BRZEGI
NIEWIAŻY

opisał

J. B. [Buszyński Ignacy]

autor Dubissy.

z widokiem Zboru Radziwiłłowskiego w Kiejdanach.



WILNO.

Drukiem Józefa Zawadzkiego.

—

1873.



WIDOK ZBORU RADZIWIŁŁOWSKIEGO W KIEJDANACH.

Дозволено Цензурою 4-го Іюля 1873 года. Вильна.

Вильна. Въ типографіи п. ф. Осипа Завадзкаго.
(Замковый переулокъ, N. 149).

WSTEP.

W dziejach Żmujdzi pogańskiéj wspomina się ziemia *Merken*, inaczéj Menanen nad Niewiażą. Rozciągała się ona od ziemi Opiten, mimo Linkowa, Sase, Jaswojń, Kałneweże, mimo Arwisten do Kampaj i daléj do Niemna. Taka obwodnica ziemi téj znajduje się w tajnem archiwum Krzyżackiem w Królewcu pod r. 1394. Ziemia Merken pokryta była lasami przez co długo nie była znana. Rzeka Niewiaża płynęła jéj środkiem a nad brzegami téj rzeki wymienione są jak widzimy następne osady: Opiten, Sase, Jaswojnie, Kałnaweże (dziś Kałnoberże) i za Niewiażą nieco opodal od niéj Orwistow. Dziś rzeka Niewiaża chociaż po obudwu brzegach ma gęste osady, jednak mało są one znane i dla tego opisanie tych osad znalazłem koniecznem by sprostować błędy jakich dopuścili się nasi krajopisarze skutkiem nieznania miejscowości, pisząc o Żmujdzi.

Nie daleko miasteczka Rogowa leżącego dziś w gubernii Kowieńskiéj w powiecie Wiłkomierskim, na południe mieściny Traszkun które miały nie dawno klasztor ks. Bernardynow fundowany przez Władysława Sokołowskiego Podkomorzego Inflantskiego i approbowany przez konstytucyą 1699 r., a który to zakład duchowny słynął szkołą utrzymywaną przez zakonnikow wzorowie, zalegają przepasciste błota, pokryte gęstym trzciniakiem i ocienione posępnym lasem.— Ustronie to dzikie i głuche przerywane niekiedy głosem puszczyka lub syczeniem obrzydliwych gadow pełzających tu i ówdzie po kępinach wyglądających z błocka nie widzi nigdy podróżnego a ciekawy nie zagląda tam także, bo cóżby znalazł godnego widzenia, prócz przedmiotów odrazliwych jakie w podobnych miejscach zwykle ukazują się. Z takowego to ustronia wypływa rzeka Niewiaża, licząca się do znaczniejszych rzek na Żmudzi, o któréj wspominają nie raz konstytucye sejmowe jako o rzece spławnéj, chociaż tylko od połowy biegu swego posiada ona tę własność, bo przyjąwszy rzekę Szuszwę pod dworem

Polepie staje się głębszą i zwiększa swe koryto, a przy ujściu swém do Niemna pod Czerwonym Dworem szeroką jest na 40 sążni i głęboką na 12 stop, zatém odtąd tylko zdolną jest dźwigać kilka masztowe baty, naładowane zbożem lub siemieniem, lnem lub pieńką, produktami tak obfitującemi w téj stronie Litwy i Żmudzi. Do Stanisława Augusta rzeka Niewiaża była jakoby spławną od Poniewieża do ujścia swego do Niemna (1), teraz spław jéj wynosi tylko 6½ mil. Brzegi Niewiaży z prawéj strony należą do Litwy właściwéj, z lewéj zaś strony są one żmujdzkiemi, bo Niewiaża od dawnych czasów rozgraniczała Żmujdź od Litwy i dziś ją odgranicza płynąc między temi dwiema krainami zamieszkałemi przez jeden i tenże lud, o którym Witold w liście swym do króla Rzymskiego nauczał że Litwini i Żmujdzini są jednym i tymże ludem, że mówią jednym językiem różniącym się tylko akcentem.

Oto są słowa tego listu wielkiego księcia, pisanego 1420 r. do króla Rzymskiego Zygmunta: »Ziemia »żmujdzinow stanowi i zawsze stanowiła jedną i nie»rozdzielną całość z Litwą, poświadczają o tém jedno»stajna w obu krajach mowa i tożsamość pochodzenia »ludu. Lecz gdy ziemia Żmujdzinow jest niżéj wzglę»dem ziemi Litewskiéj położona, przeto zowie się *Że»majt*, co w języku Litewskim znaczy *ziemię niższą*. »Żmujdzini mianują Litwę *aukszta* dla tego że leży »*wyżej* od Żmujdzi. Nadto Żmujdzini od niepamiętnych »czasów zowią siebie Litwinami, a nigdy nie mianują »Żemajtami i dla téj to tożsamości my w tytułach nie »przybieramy Żmujdzkiego nazwiska ponieważ jest to

»jedna i taż sama ziemia i jednaki narod.« (*Skarbiec Daniłłowicza*).

Niewiaża rzuciwszy swoje początkowe łożysko tak posępne i tak martwe, płynie w dalszym biegu przez lasy a podpłynąwszy pod wieś parafialną Troupie, przyjmuje tam dwie rzeczki Troupiankę i Pienę. Potém robi południowo-zachodni zakręt i płynie przez mieścinę parafialną Rogow (2) niegdyś Ogińskich, potém Straszewiczów a po 1831 r. rządowe. Obadwa brzegi jéj pokryte lasem błotnistym a późniéj łąkami błotnemi, zaledwo dostępnemi w suche lata.

Niewiaża między Rogowem a stacyą pocztową *Szczęśliwą* przerzyna trakt idący z Wiłkomierza do Poniewieża razy kilka a minąwszy majętność Kirow niegdyś Szukszty Jakóba, marszałka szlachty p-tu Upickiego (3) późniéj Paszkiewicza, dziś Jałowieckiego i przyjąwszy do swego łona rzeczkę Jodę ukazuje się pod młynem Wełże i pod filią Mieżyszkami, szeroką już rzeką na któréj most drewniany długi na dziesięć sążni, ułatwiający kommunikacyą na tym trakcie pocztowym. Z pod tego mostu płynie Niewiaża skrapiając nadbrzeżne łąki, przez dwór Mieżyszki należący do sukcessorów hrabiny z Mencenzefich Tyszkiewiczowéj, a za dworem znowu wchodzi do gęstego lasu, okrąża Pojoście marszałka Edwarda Mejsztowicza i przyjąwszy tam rzeczkę Jostę do któréj wpada strumień Jostas dąży ku Poniewieżowi odległemu stąd na półtrzeciéj wiorsty.

Cały bieg téj rzeki ma z obydwóch stron prócz początku tylko błotnistego, przystępne brzegi i pokryte wyrobnym gruntem bardzo żyżnym, lub na nizinach

pokryty łąkami spławnemi, a ukazujące się nad temi brzegami dwory i dworki miasta i miasteczka oraz wioski i okolice szlachty zagonowéj tworzą malowniczy krajobraz. Lasy szpilkowe idą naprzemian z gajami dębowemi i jasionowemi szczególnie od Kiejdan do Kowna, a im bliżéj do tego ostatniego miasta, tem częściéj ukazują się lipy z rozłożystemi gałęziami, z pod których wyglądają berberys pąsowy, ciernie białe i głogi z różnemi kwiatami, usiane na tamecznych górach szczodrą ręką przyrodzenia.

Pojoście Mejsztowicza marszałka leżą na lewym brzegu Niewiaży w rozkosznéj pozycii. Zabudowania dworne murowane bieleją śród boru wiecznie zieleniejącego które z jednego boku zasłania ten bór, a ogród i zarosla oraz krzewy które otaczają zabudowania dworne, zdobiąc one z dwóch stron, przyjemny tworzą dla oka widok. Była to kiedyś majętność Blinstrubow, która rodowym spadkiem w końcu XVII wieku przeszła do Mejsztowiczów.

Niewiaża wkroczywszy do Poniewieża rozdziela go na dwie połowy nierówne. Na prawym brzegu na piaskach czyli Mikołajewie leży kościoł i kilkanaście domow, na lewym cerkiew prawosławna i większa połowa miasta zwana po litewsku *nauja mestas*. Za Mikołajewem leży stary Poniewież w krajowym języku *sena miestas* zwany: jest to wieś składająca się z kilkunastu chat włościańskich. Ona to była pierwiastkową osadą nadniewiażką, w niéj był kościoł parafialny wystawiony 1626 r. przez Jerzego Tyszkiewicza Biskupa naprzód Żmujdzkiego potém Wileńskiego, który był tu proboszczem i zbudował kościoł drewniany swym ko-

sztem; bo pierwszy wybudowany przez parafian zestarzał się i upadł (6). Tu lokowały się sądy powiatowe przeniesione z Krakinowa 1568 r.

Stare miasto przedzielał od nowego, ogromny bór dochodzący do brzegów Niewiaży, a łączący się według Starożytnéj Polski z puszczą Wobolnicką odległą stąd na cztery mile. Bór ten był ozdobą osady poniewieżskiéj, a wody Niewiaży płynąc tu po urwiskach tworzyły dziki wprawdzie lecz przyjemny dla oka widok. Kanonik katedry Wileńskiéj Jerzy Białłozor późniejszy Biskup gdy został pierwszym proboszczem kaplicy katedralnéj ś. Kazimierza, dodał r. 1665 dwie majętności do niéj: Poniewież i Remigołę. Nominował go król Władysław IV. On to wyciął ten bór i wybudował dzisiejszy kościół z funduszu zostawionego przez kanonika Mikołaja Tyszkiewicza 1680 r. do którego przeniosł parafię ze Starego Poniewieża *(Akta Dyecezalne)*. Przy kościele zaczęły się budować domy a stąd utworzyło się miasteczko, które od fundatora kościoła swojego zostało nazwane Mikołajewem, jest ono dziś mniejszą połową miasta Poniewieża. Oprócz kościoła katolickiego drewnianego i cerkwi prawosławnéj murowanéj, ewangelicy mają w Poniewieżu kaplicę drewnianą swego wyznania, karaimi swoją kiunessę a żydzi synagogę murowaną i kilka drewnianych bożnic. Jest tu 12 domów murowanych jako to: klasztor popijarski dziś prawosławny, szkoła powiatowa, przedtém gimnazium dwupiętrowe, dziś zakład naukowy prawosławny, podskarbstwo powiatowe i kilka domów obywatelskich także dwupiętrowych, między któremi odznacza się dom. byłego marszałka szlachty p-tu Poniewiezkiego p. Karola Bystrama. Całe

miasto i rynek brukowane, prócz starego miasta leżącego na piaskach. Rynek jest osadzony drzewami w około, a po brzegach ogrodzony barierą, co nadaje miastu kształt regularny *). Od niego rozchodzą się w prostéj linii następne ulice: Dworna, Remigolska, Szawelska, Szadowska, Młynowa i kilka poprzecznych. Młyn na Niewiaży murowany należy do miasta, przy nim wielki most drewniany na Niewiaży i mały na strumieniu Żagena wpadającym do Niewiaży. Na rynku ze 30 kram zabudowanych w jedną linię i pod jednym dachem, domów zajezdnych cztery, traktyerow kilka, cukierni dwie, apteka jedna, a za rynkiem na Dwornéj ulicy fabryka pojazdow resorowych. Poniewież ma nie małą liczbę rzemieślników jacy się zwyczajnie po większych miastach znajdują, ma orkiestrę miejską z sześciu osob składającą się, szpital miejski, stacyę pocztową, więzienie lokujące się we dworze obywatela Roppa przylegającym do miasta i t. d. Przeplatają go ogrody fruktowe i spacerne, lecz publicznego ogrodu spacernego braknie mu. Jurysdykcye sądowe mieszczą się w domach prywatnych, prócz podskarbstwa o którym wyżéj powiedziałem że ma dom swój własny, oraz archiwum powiatowego lokującego się także we własnym domu murowanym.

Tak więc Poniewież składa się z trzech części, mających rozmaitą fizionomią, *naprzód*, ze Starego miasta gdzie była pierwiastkowa osada, *powtóre*, z Mikołajewa na piaskach, *potrzecie*, z Nowego miasta.

Już ta część Poniewieża co się nazywa Nowem

---

*) Dziś na tym placu zasadzono drzewa, pobudowano altany w których przedają mineralne wody.

Miastem była zabudowana, gdy brakło w niéj kościoła, mieszkańce zniewoleni byli uczęszczać na nabożeństwo do Mikołajewa leżącego za Niewiażą na któréj most często bywał uszkodzony od wiosennych wylewów. Niedogodność tę usunął w pierwszéj połowie XVIII wieku Krzysztof Dąbski starosta Bernatowski fundując księży Pijarow na Nowem Mieście (7), po kasacie których 1832 r. klasztor popijarski oddano prawosławnemu duchowieństwu, a kościół przerobiono na cerkiew.

Nad urwiskiem Niewiaży bije w oko stary gmach murowany szczerniały od kilku wieków które przeżył, a którego całą ozdobą są żelazne drzwi u wchodu. Jest to archiwum powiatowe. Tablica marmurowa nad temi drzwiami objaśnia ciekawego że ten mur wzniosł 1614 r. starosta Upicki a razem starosta generalny księstwa żmujdzkiego Jarosz Wołłowicz, któremu konstytucyą sejmową 1601 r. polecono odznaczyć plac i dom sądowy oraz skład na akta ziemskie i grodzkie jak równie i wieżę dla więźniów zbudować. Konstytucya 1641 r. plac ten przyłączyła do starostwa z warunkiem aby obywatele rujnujący się mur naprawiali. Oto są słowa téj konstytucii: »Podług Konstytucii »1601 r. wymierzony jest plac w mieście naszem są»dowem Poniewieżu w powiecie Upickim leżącym, przez »W. Jarosza Wołłowicza Generalnego Księstwa Żmujdz»kiego Starostę Naszego, na którym zbudowany jest »dom dla Sądów i Sejmików, sklep dla chowania ksiąg »Ziemskich i Grodzkich i wieża dla więźniów kosztem »obywateli p-tu Upickiego, a staraniem pomienionego »starosty, który budynek że teraz per incuriam pewnej »prowizii nie mając opadać poczyna, przeto na prośbę



»obywateli p-tu Upickiego incorporujemy do Starostwa, »a laudum które sobie obywatele tego powiatu na po»prawę budynku tego uchwalą, authoritate hujus Con»ventus approbujemy, któremu wszyscy obywatele ta»meczni podlegać powinni będą sub poenis o niewyda»waniu podatku w prawie opisanego.« *(Vol. legum.)*

Odbywały się więc w tym zamku sądy i sejmiki powiatowe nim nie upatrzono dogodniejszego miejsca dla sejmików w kościele Pijarskim, gdzie do naszych czasów sejmikowało obywatelstwo.

Co się tycze aktow sądowych tego powiatu, te zaczynają się od 1549 r. Dziś są one przewiezione do Wilna gdzie mieszczą się w centralnem archiwum.

Około tegoż czasu Zygmunt III uposażył trzema wioskami fundusz kościoła Starego Poniewieża. Wioski te oddane zostały późniéj księżom Pijarom bo i parafię ze starego Poniewieża przeniesiono do kościoła Pijarskiego a to w skutek ustawy sejmowéj, która tak powiada: »Nayiasnieyszego Zygmunta III. Króla Pol»skiego pobożne nadania wsiow zwanych Stecheliszki, »Staniuny i Polakupy albo Daukiany uczynione na Ko»ściół w Poniewieżu mieście Sądowem approbuiemy i »aby te wsie do szczupłego funduszu księży Scholarum »Piiarum znayduiących się w tymże mieście i na za»wsze juxta contenta rzeczonego nadania należały, ap»probuiemy.« *(Vol. legum.)*

W ostatnich czasach miasto Poniewież rozdzielone było na dwie parafie. W pierwszéj połowie XVIII wieku Pijarowie mieli w Poniewieżu szkoły swoje. Już 1755 r. rektorem kollegium ich był ks. Waleryan Jasiński, a nauczycielami byli: filozofii ks. Michał Kę-

trycki i języka łacińskiego ks. Kajetan Kossobudzki (8). Za czasów kommissii edukacyjnéj szkoły te podniesiono do stopnia szkół podwydziałowych.

Miasto Poniewież nie ma pięknych okolic zdobiących one, otaczają go w około piaski, a od strony Pojościów okazują się wprawdzie lasy, lecz posępność ich nie wabi do siebie zwiedzających tę stronę. Lasy te, jak powiada Starożytna Polska, są to szczątki tych, które jeszcze w XVIII wieku słynęły w Upickim Powiecie i zapewne sięgały czasów przedchrześciańskich. Pojoście miały także sławne lasy. Okolice po za Ławenie rzece, są błotne, lasów wielkich nie ma tam, tylko gaje brzozowe jako to: w Montwidowie majętności Olechnowiczów, Podlasiu majętności Towiańskich, Użuboli Buszyńskich i Medykanach Baronów de Kelles Krauzów. Ci ostatni mają piękny jelniak.

Ludność Poniewieżska dochodzi do sześciu tysięcy dusz obojéj płci, a ludność tę składają: Litwini, Żmudzini, Starowiery osiedleni przez Rząd, Żydzi i Karaimi.

Za miastem ukazują się liczne kurhany, w których archeologowie znajdują monety Mistrzów Inflantskich 1535 r. Biskupów Estonskich 1536 r. Aleksandra i Zygmunta I królów Polskich. — We 20 kurhanach nad Niewiażą oraz w Mogile rozkopanéj przy ujściu rzeczki Josty, znaleziono berdysze, różne żelastwa, skręcone droty, a także monety Zygmunta III; są to pamiątki z czasów wojen Szwedzkich. Pontus de la gardie i Löwenhaupt Generałowie Szwedzcy staczali tu bitwy z wojskiem Litewskiem. — W 1704 r. pobite ono było pod dowództwem Wiszniowieckiego i Ogiń-

skiego hetmanów trzymających stronę Augusta II. — Teraźniejszy dziedzic Pojościów oświadczył, że nie posiada żadnéj z tych pamiątek, bo zmarły ojciec jego oddał one do Muzeum Archeologicznego Wileńskiego.

Niewiaża opuściwszy miasto Poniewież płynie przez grunt wyrobny i łąki spławne ku traktowi pocztowemu, który przychodzi z Szawel, a który Niewiaża przerzyna o wiorst dziewięć przed Poniewieżem. Brzegi jéj są tu wszędzie dostępne, a przy samym trakcie piasczyste i dla tego skutkiem wylewów wiosennych lub jesiennych robi ona dwa koryta, które mają na sobie mosty drewniane długie po dziesięć sążni.

Za traktem pocztowym podchodzi ta rzeka pod Niewiażniki majętność sukcessorów Marszałka Jana Jasińskiego, przepływa przez Nowe miasto majętność Karpiowską, gdzie o trzy wiorsty za nią przyjmuje błotnistą rzeczkę Szoję, a dążąc do mieściny Krakinowa ma na prawym brzegu Wodokty majętność Bitowtow leżącą przy drodze kommunikacyjnéj idącéj z pocztowego traktu do Kiejdan, na lewo zaś ukazują się Rady majętność Józefa Kordzikowskiego, gdzie pod dworem przyjąwszy rzeczkę Upitę zwiększa koryto do tego stopnia, że most drewniany na niéj ma długości 23 sążnie. On ułatwia kommunikacyą z Remigołą mieściną Parafialną odległą od Krakinowa na mil parę w prostym kierunku przez lasy. Za temi lasami długo jeszcze ukrywał się poganizm jako w miejscach nieprzystępnych, jeszcze bowiem w XVI wieku Biskup Wileński Tabor gasił tam ogień pogański, a gdy doniosł W. Księciu Aleksandrowi, to ten kazał postawić kościołek w dzisiejszych Jaryszkach, zwanych przed-

tém Zwirble i nadał mu fundusz. (*Żywoty Biskupów Wileńskich Ks. Przyjałgowskiego.*)

Nowe Miasto, jest to wieś kościelna, należało kiedyś do Radziwiłłów którzy i zbor tu wystawili z pruskiego muru dotąd exystujący, przerobiony na inny użytek; leży ono na prawym brzegu Niewiaży, ma kościół drewniany fundacii Marcyana Ogińskiego, kanclerza Litewskiego 1689 r. Teraźniejszy kościół postawił 1782 r. proboszcz ks. Antoni Szlager. Lewe brzegi Niewiaży obfitują w las sosnowy, prawe zaś mają tylko gaje liściowe. Znaczniejsze rzeki wpadają tu do Niewiaży: *Szoja* i *Kirszyna* z prawego brzegu, a zaś z lewego kilka małych strumyków. Lud parafii Nowomiejskiéj według obserwacyi obywatela Józefa Kordzikowskiego odróżnia się akcentem w mowie i nosi siermięgi białe, różniące go w téj odzieży od reszty włościan Poniewieżskiego powiatu noszących siermięgi czarne. Za rządów rzeczypospolitéj inżenierowie robili projekt połączenia Niewiaży z Ławenną za pośrednictwem rzeczki Sążyły, przez co otworzyłaby się kommunikacya Niemna z morzem Baltyckiem, Niewiażą, Ławenną i Muszą.

W Krakinowie Niewiaża płynie szeroko. Na prawym jéj brzegu zabudowany Krakinow, na lewym zaś wznoszą się lasy szpilkowe które zakrywają błota ciągnące się prawie do Remigoły; za szpilkowemi lasy ukazują się wyniosłe brzozy, osiny i olchy. Błota od Krakinowa do Remigoły rozległe są na cztery mile kwadratowe.

Krakinow jest to parafialna mieścina zasiedlona po większéj części przez żydów którzy korzystając

z urodzajności tutejszéj ziemi, oraz z płynącéj przez środek Krakinowa Niewiaży, prowadzą handel siemieniem, lnem i pieńką dowożąc takowe produkty naprzód suchą drogą do Kiejdan a potem Niewiażą do Bobcina, gdzie ładują na prusskie baty podchodzące tam z Kowna w każdą porę roku dogodną dla żeglugi. W Krakinowie liczne bywają targi co czwartek każdego tygodnia.

Pierwszy kościół w Krakinowie fundował Witold około r. 1416 na prośbę jakoby proboszcza Betygolskiego, jak upewnia ks. pasterz Wołonczewski w swym opisie biskupstwa Żmujdzkiego. Lecz z dokumentów miejscowych obywatela Józefa Kordzikowskiego widno: że Krakinow dla różnicy od Starych Krok nazywał się naprzód *Kroki nowe;* że Stanisław i Aleksy Wissigirdowicze rodzeni bracia i dziedzice majętności Rad, oraz siostra ich Małgorzata Bejnartowa fundowali 1484 r. kościół w Krakinowie (9), a Marcin biskup Żmujdzki prosił W. Ks. Aleksandra aby tę fundacyą zatwierdził co i nastąpiło 1496 r. Mikołaj Radziwiłł IV. biskup Zmujdzki plebanię Krakinowską przeznaczył 1527 r. na fundusz archidiakonji.

Krakinow jest to mieścina nieco większa od innych parafialnych mieścin w tych okolicach, ma kilka domów murowanych z których jeden jest dwupiętrowy, kilka kram korzennych, synagogę żydowską oraz juryzdykę plebańską. Od strony Poniewieża przytyka do mieściny dwór Luciana Kordzikowskiego zwany Dobra Wola. Na drugim końcu Krakinowa wyrabiają kafle do pieców z których biało polewane rozwożą w dalekie strony Żmujdzi.

Tu ma pobyt asessor 1-go cyrkułu p-tu Poniewieżskiego.

Do Krakinowa były przeniesione 1548 r. sądy z Upity tego powiatu które utrzymywały się tu w ciągu lat dwudziestu nim 1568 r. nie zostały przeniesione do Poniewieża.

Brzegi Niewiaży są tu nieco podniesione, z prawéj strony grunt wyrobny gliniasty, z lewéj łąki spławne, pokrywają te brzegi, a w ogólności ziemia tu urodzajna.

Za Krakinowem ku Kiejdanom odległym stąd na trzy i pół mile na prawym brzegu Niewiaży leży majętność Zawiszow zwana *Linkowiec*, nad rzeczką Linkowką wpadającą do Niewiaży. Była w niéj niedawno hamernia, jedyna na całéj Żmujdzi, pławiła i kuła miedź nie złą, lecz upadła i zakryła się nakoniec dla braku kapitału na ten przemysł potrzebnego, około r. 1825.

Przed mieściną Surwiliszkami odległą ztąd na półtory mili, wpada do Niewiaży z prawego jéj brzegu rzeczka *Lauda*, przy ujściu któréj leży starostwo Sasy z ogromnemi okopami które usypały wojska Saskie za Augusta II. pod czas wojny ze Szwedami. Sasy starożytna osada znana już w dziejach pod r. 1394, pod nazwą Sase (*patrz wstęp*), od niéj wzięło nazwę dzisiejsze starostwo Sasy, nie zaś od Sasow jak powszechnie mniemają o czém już Starożytna Polska powątpiewa. Rzeczka Lauda mająca kilka mil biegu swego, urozmaicona jest siedzibami szlachty zagonowéj, ma i kilka dworów obywatelskich, a cały pas ten Żmujdzi po za rzeczce Laudzie nazywa się powszechnie

Laudą i jeszcze od czasów Witolda znany był pod imieniem traktu Laudańskiego. Nazwa rzeczki od pogańskich czasów, bo rzeczka Lauda dostała nazwę od bóstwa Lada. Duchowieństwo katolickie przezwało ją Laudą by zagładzić ślad poganizmu.

Surwiliszki wieś z kościołem parafialnym na prawym brzegu Niewiaży, ma kościół drewniany fundowany pierwiastkowo 1637 r. przez biskupa Żmujdzkiego Jerzego Tyszkiewicza, wygląda mizernie a mieszkańcami jéj są włościanie i żydzi.

Od Surwiliszek do Kiejdan prawy brzeg Niewiaży pokryty jest borem zwanym tu pospolicie *Syrutyskim borem.* Należy on do Syrutyszek majętności zmarłego w tych czasach Szymona Syrucia dymissiowanego porucznika wojsk rossyjskich, i jest bardzo starannie utrzymany, a wyniosłością i kształtnością drzew tworzy dla oka widok przyjemny.

Syrutyszki należą dziś do sukcessorów zmarłego Syrucia, a mianowicie do hrabiny Antoniowéj Komarowskiéj. Jest to córka zmarłego Pradziad tego Syrucia Szymon Syruć kasztelan Witebski, starosta Bobtowski, znany był z intryg, z otwartego życia i znaczenia w powiecie (10). Druga majętność tejże sukcessorki zowiąca się Szatejnie leży nad brzegiem Niewiaży.

Za Niewiażą na lewym brzegu daje się widzieć zdala murowany kościół Opitołocki. Jest to fundusz Piotra Szukszty sekretarza Zygmunta III., sędziego ziemskiego księstwa Żmujdzkiego, ciwuna Ejragolskiego nastały 1635 r. Opitołoki były niegdyś majętnością tego Szukszty, od sukcessorów i potomków które-

go, nabyli 1760 r. Jakób i Anna z Godebskich Karpiowie, starostowie Płungiańscy, od Karpiow przeszła do Tyszkiewiczów, a od tych ostatnich nabyli hr. Zabiełłowie.

Niewiaża od Szatejniów dąży wprost do Kiejdan, a przy wjezdzie do tego miasta od Surwiliszek przyjmuje z prawego brzegu rzeczkę Datnowkę i niżéj trochę rzeczkę Smiłgę na których są drewniane mosty na palach.

Kiejdany przedzielone są Niewiażą na dwie połowy. Z prawéj większa połowa miasta ma następne kościoły: Kalwiński, Luterski, Katolicki i Cerkiew prawosławną, z lewéj mniejsza połowa ma kościół farny katolicki oraz dwie ulice domów zabudowanych na wzgórzach Niewiaży jako to: w lewo na Szaty, a w prawo na Łabunow. Obiedwie te połowy miasta łączy most na Niewiaży na murowanym fundamencie, długi na $45\frac{1}{2}$ sążni. Kiejdany dzielą się na dwie parafie: z lewego brzegu Niewiaży Kiejdańska, należąca do dyecezyi Wileńskiéj, a z prawego, Jaswojńska do dyecezyi Żmujdzkiéj.

Od wjazdu Surwiliskiego wzniesiony jest banhof kolei Lipawsko-Kowieńskiéj dwupiętrowy z czerwonéj cegły, który swoją okazałością nie mało przydaje ozdoby miastu. Przy nim oberża murowana ze wszystkiemi wygodami dla podróżnych, urządzona na sposób zagranicznych hotelów. Za niemi dwór dziedzica murowany, na dawnych fundamentach zamku Radziwiłłowskiego wzniesiony, z pysznym parkiem mającym w sobie dużo osobliwości, nagromadzonych sztuką i naturą, z oranżeriami, trepauzami i t. d. Zdala widnę

są zabudowania gospodarskie opasane w około wysokim murem, a wszystko to według planu nakreślonego ręką byłego dziedzica hr. Mariana Czapskiego, marszałka szlachty gubernii Kowieńskiéj. Pałac dwupiętrowy z wyniosłą wieżą. Woda rzeczki Datnowki odświeża park i nadaje temu miejscu życie.

Miasto Kiejdany brukowane, ma dużo murowanych domów dwupiętrowych, a między niemi ratusz który chociaż nie bardzo okazały, zwraca jednak uwagę swoją starożytną strukturą średniowieczną.

Kiejdany zdala wydają się okazałym miastem, wznoszące się wieże na kościołach oraz wyniosłe murowane domy z których pierwszeństwo należy kollegium kalwińskiemu z klassami, a nakoniec przy wjeździe do miasta murowany dom Zawiszy, dziś sukcessorów jego z parkiem zdobiącym go, nadają mu okazałość.

Ludności mają Kiejdany góro trzech tysięcy dusz obojéj płci, w niéj katolików 1167 dusz obojéj płci, żydów 2385 dusz także obojéj płci, a resztę ludności składają niemcy, szkoty i starowiery, rozmaitych wyznań. Ludność ta mieści się w 464 domach, częścią murowanych częścią drewnianych. Żydzi mają tu jedną synagogę murowaną oraz trzy bożnice, z których dwie murowane, domów zajezdnych trzy, z nich dwa mają nazwę hotelów, wysokie na dwa piętra; cukiernia jedna, apteka jedna, za Niewiażą oberża murowana na dwa piętra. Targi bywają tu każdy czwartek. Tu ma pobyt asessor 3. cyrkułu p-tu Kowieńskiego.

Kiejdany sławiły się niedawno fabryką pojazdów resorowych. Była fabryka fortepianów. Obywatelstwo przyjeżdzało ochoczo dla kupienia towarów męzkich i

żeńskich które jako nie odległe od Pruss miały i tańsze i wyborowe. Dziś wszystko to upadło z rozwinięciem się handlu w samym Kownie.

Historya Kiejdan jest następna: W połowie XIV wieku ukazała się nad Niewiażą mała osada rybaków, którą okrywały od północy góry, od południa kształtne i wyniosłe gaje, jasionnowe, olchowe i brzozowe przeplatane łąkami. Łąki te skrapiały następne rzeki: Niewiaża płynąca środkiem téj osady, Datnowka i Smiłga z prawego jéj brzegu, Abela zaś z lewego. W północnéj zaś stronie téj osady rozciągał się gęsty szpilkowy las, pośród którego wznosiła się wysoka i stroma góra a na niéj błyskał wiecznie gorejący znicz, pielęgnowany przez Żmujdzinów pogan, mieszkających spokojnie dotąd u dołu téj góry i strzegących pilnie azali nie ukazują się Krzyżacy, którzy już w tę stronę Żmujdzi zaczęli zaglądać i dawali uczuć poganom Nadniewiażskim srogość swego miecza oraz opustoszenia tego wszystkiego co tylko pod ich chciwy wzrok podpadało. Czas założenia téj osady dokładnie nie jest wiadomy lecz najpewniéj że nie przechodzi 1379 rok. Nie była ona warowna, gdy Krzyżacy przechodząc tym szlakiem 1379 r. od Łabunowa ku Szatom minęli ją spokojnie jako nieprzeszkadzającą zaborom ich wojowniczym; więc albo jeszcze nie exystowała albo była nic nie znaczącą i dla tego w pismach rycerzy nie jest wspominana nigdzie; nawet późniéj przechodzili oni nie raz tym szlakiem, lecz także nie wspominają o osadzie Kiejdańskiéj.

Osada takowa otrzymała nazwę od pierwszego osadnika zowiącego się *Kejdangen*, jak to po większéj

części wszystkie osady na Żmujdzi wzięły nazwiska od pierwszego osadnika. Przybył on z Kurlandyi z majętności Kejdangen, którą według Hilzena (Inflanty str. 24) posiadała w tę porę familia Sejow.

Jeszcze w XV wieku w inwentarzu Opitołok majętności należącéj wówczas do Piotra Szukszty, ciwuna Ejragolskiego, wspominani są ci Kejdangen jako mieszkający nad Niewiażą.

Około r. 1403 Krzyżacy wznieśli w téj osadzie murowany kościół stojący do dziś dnia za Niewiażą na wysokiéj i stroméj górze. Żmujdź w on czas w skutek traktatu pod Raciążem, należała czas niejakiś do zakonu Krzyżackiego. Powierzchowność i wewnętrzna struktura téj świątyni potwierdzają tę prawdę historyczną. Jest ona bowiem z czerwonéj cegły w stylu gotyckim i bez żadnéj wieży, a boczne sklepienia oparte są na czterech grubych słupach. Jako wzniesiona pośród pogan każe domyślać się że Krzyżacy mieli przy niéj warownię bez któréj nie mogliby się obejść broniąc się od napadów pogańskich. Sama góra tak wysoka i stroma wyraźnie mówi zatém.

Przed r. 1490 Kiejdany dostały się Kiszkom. Król Kazimierz nadał one teściowi Stanisława Piotrowicza Kiszki, hetmanowi Piotrowi Janowiczowi Białemu, jak nadał mu Łosk za to, że hetman bronił sprawę Kazimierza od napadów księcia Michała Zygmuntowicza, dobijającego się tronu Wielko-Książęcego Litewskiego, słusznie mu należącego po ojcu, nie kontentując się nadaną przez Kazimierza dzielnicą którą składały następne miasta: Kleck, Kejdanow, Brańsk, Suraż i

Bielsk, a które po upadku Michała stały się napowrót własnością Kazimierza.

Kiejdany musiały należeć do dóbr dziedzicznych wielkich książąt Litewskich po ich przodkach, a mianowicie po Kiejstucie, którego wnuk książe Jan syn Patirga Kiejstutowicza mieszkał jak dzieje świadczą w dzisiejszym Łabunowie, a wspominana w dziejach Litewskich włość Sloasen leżąca nad Niewiażą blisko Kowna i spustoszona przez Krzyżaków 1365 r. była drugą własnością Kiejstuta. Za nią następowały inne starostwa leżące po obudwu stronach Niewiaży, jako to: Wilczatow, Bobty, Koronow, Jaswojnie i dalsze, które także stanowiły dobra stołowe tych wielkich książąt Litewskich.

Ciągnęły się więc dobra Kiejstuta od Kiejdan po za Niewiaży, idąc w dół onéj, a synowie jego Patirg i Zygmunt oraz wnuk Jan siedzieli na dziedzictwie ojca i dziada.

Michał Zygmuntowicz który jak wiadomo z dziejów składał hołd Kazimierzowi Jagiellonczykowi po jego podniesieniu na wielkiego księcia Litewskiego, lecz po tém urażony na Kazimierza że nie wrócił mu posiadłości ojcowskich, opuścił Litwę i błąkał się jako tułacz to w Multanach i na Wołoszczyznie to nakoniec w Siebieżu, skąd z tatarami Nogajskiemi i Kipczackiemi wpadał często do Litwy i pustoszył ją, nim nakoniec nie został pojmany przez cara Wasila Wasilewicza, jak o tém doniósł Kazimierz Jagiellonczyk w. mistrzowi Krzyżackiemu Konradowi v. Erlichhausen 1449 r. (*Skarbiec*), i nakoniec umarł w Moskwie 1452 roku, a według Narbutta otruty przez jakiegoś Ihu-

mena, który jakoby i sam się otruł nie chcąc wyjawić kto go namówił do téj zbrodni z fakcyi sprzyjającéj Kazimierzowi.

Kiszkowie po przyjściu do Litwy z Mazowsza osiedli w województwie Mińskiém w Krzywiczach: one to były gniazdem ich w Litwie, a przodkiem ich był jakem wyżéj powiedział Piotr Janowicz.

O początku nazwania Kiszkow Niesiecki tak pisze: »Kiszkowie herbu Dąbrowa, od Zgierskich swoje po»czątki zabrali, gdy albowiem jeden ze Zgierskich przy »dworze się bawił Jana Białego hetmana Litewskiego, »który rad bardzo kiszki jadał, przecież nigdy ich ina»czéj i sam nie nazwał i innym nie kazał zwać tylko »pod imieniem kuropatw; pewnego czasu gdy na stół »dano kiszki, pyta się go hetman coby na przykrytym »półmisku było, odpowiedział z prędkości zapomniawszy »nowej nomenklatury Zgierski, kiszki; stąd hetman »żartując sobie z niego Kiszką zwać go począł. Przyj»mował pięknie jako od pana te na siebie przycinki »Zgierski, aż gdy też i inni dworscy potakując panu »tytuł ten na uszczypnienie Zgierskiego poczęli mu »z urąganiem wyrzucać, ten niecierpliwością zdjęty »adwersarzom swoim podobnemi się żwawie odcinał »żartami; słyszał to hetman i widząc Zgierskiego nad »swoją opinię bardziej rozgryzającego, zazwał go do »siebie i mówi: żart ten fortunnym ci będzie, córkę »tylko mam jedynaczkę, wszystkiej fortuny mojej dzie»dziczkę; tę ci za żonę ofiaruję, żebyś jednak i imię to »Kiszka tak na siebie jako i w potomstwie które ci »Bóg da zachował: widział bowiem hetman do wiel»kich spraw z natury przysposobionego męża i piękne-

»mi przymiotami ozdobionego. Podziękował za tę łaskę »Zgierski i od tego czasu imię Kiszkow i na nim i na »sukcessorach jego odziedziczyło.« *(Paprocki, Okolski i Kojałowicz).*

Kiszkowie władali Kiejdanami do 1614 r. Krzysztof Radziwiłł wojewoda Wileński hetman polny Litewski pojąwszy w małżeństwo Annę Kiszczankę córkę Stanisława wojewodzica Witebskiego, wziął z nią w posagu połowę dóbr Kiejdańskich, a zaś gdy nabył od teścia 1614 r. drugą połowę Kiejdan, wówczas stał się dziedzicem całych Kiejdan.

Oto jest rodowod przemożnego domu na Litwie Kiszkow i wygasłego w połowie XVII wieku. Kiszkowie-Zgierscy jakeśmy wyżéj widzieli przyszli do Litwy z Mazowsza od Zgierza. Przodek ich Piotr syn Jana Zgierski miał syna Stanisława przezwanego Kiszką. Ten Piotr Zgierski otrzymał 1493 r. od króla Aleksandra potwierdzenie Ołyki i Łachwy które nadał mu Kazimierz Jagiellonczyk, z niego to urodził się ów Stanisław przezwany Kiszką, który był naprzód wojewodą Smoleńskim, starostą Grodzieńskim, marszałkiem Litewskim i hetmanem polnym Litewskim. On z Anny Białówny zmarłéj 1533 r. ostatniéj z rodu Białych, córki hetmana, któremu nadał Kazimierz Łosk (11), za to że hetman bronił sprawę Kazimierza od napadów Michała Zygmuntowicza, zostawił dwóch synów: Stanisława zmarłego 1544 i Piotra oraz córkę Annę za Janem Radziwiłłem brodatym. Z nich Piotr wojewoda Połocki, starosta księstwa Żmujdzkiego miał dwóch synów Stanisława i Mikołaja. Stanisław wojewoda Witebski żonaty był z Anną Radzi-

wiłłówną, umarł 1552 jak świadczy nadgrobek jego u Bernardynów w Wilnie i zostawił także dwóch synów: Jana starostę księstwa Żmujdzkiego, podczaszego Litewskiego, nakoniec kasztelana Wileńskiego oraz Stanisława. Z nich Jan starosta Żmujdzki, podczaszy Litewski, kasztelan Wileński, starosta Brzeski, dzierżawca Bystrzycki, żonaty był z Elżbietą (Alszką), księżniczką Ostrogską i posiadał ogromne dobra a mianowicie 70 miast i 400 wsiów a jako arianin był szczególniejszym ich protektorem. Umarł 1591 r. Ze Stanisława i Elżbiety Sapieżanki rodziło się czterech synów: Stanisław biskup Żmujdzki, Mikołaj wojewoda Mscisławski, Janusz wojewoda Połocki, hetman Litewski ostatni z rodu Kiszków zmarły 1653 r. i Krzysztof wojewoda Witebski oraz dwie córki Anna za Krzysztofem Radziwiłłem i Elżbieta za Krzysztofem Chodkiewiczem, wojewodą Wileńskim. Biskup umarł 1626 r. Mikołaj wojewoda Mscisławski, potém Derptski, kasztelan Trocki, podskarbi Litewski, umarł 1644 roku. Janusz wojewoda Połocki, żonaty był z Krystyną, księżniczką Drucką-Sokolińską umarł 1653 roku. Krzysztof wojewoda Witebski, podczaszy Litewski, krajczy, żonaty był z Elżbietą Radziwiłłówną córką Mikołaja Krzysztofa Sierotki umarł około r. 1648.

Drugi syn Piotra Stanisławowicza wojewody Połockiego Mikołaj, wojewoda Podlaski, kasztelan Trocki, podskarbi Litewski, żonaty był z Barbarą Chodkiewiczówną córką Hieronima, starosty Żmujdzkiego i miał syna Mikołaja starostę Drohickiego z którego rodziła się Iwanowska.

Wyżéj wspomniany Jan Kiszka, starosta Żmujdzki,

kasztelan Wileński, podczaszy Litewski, starosta Brzeski i dzierżawca Bystrzycki, wyjednał u Zygmunta III przywiléj 15 kwietnia 1590 r. nadający Kiejdanom prawo Magdeburskie. Tenże król nadał temu miastu herb następny: na tarczy niebieskiéj rozdzielonéj na połowę, podkowa srebrna końcami w dół obrócona, na drugiéj połowie dwa łososie obok siebie leżące i głowami w przeciwną stronę obrócone. Herb ten Krzysztof i Anna Radziwiłłowie po wznowieniu swobod miejskich zaniedbanych, przeinaczyli tak: w złotem polu noga orla ze skrzydłem czarnem, a nogi w szponach podkowa z trzema krzyżami. Podkowa ta w niebieskim polu.

Kiejdany za Radziwiłłow miały najświetniejszą przeszłość. Wyżéj wzmiankowani Krzysztof i Anna Radziwiłłowie listem swym 1627 r. w celu pomnożenia ludności miejskiéj zapewnili osiadającym w Kiejdanach że nie będą tracili prawa do swych domów i placów jeśliby chcieli przenieść się do innych miast. W skutek tego dużo Szkotów z powodu prześladowania religijnego za Jakóba I. osiedliło się w Kiejdanach.

Z napływem téj różnowierczéj ludności okazała się potrzeba kościoła luterskiego, więc Krzysztof Radziwiłł darował plac na wybudowanie onego i takowy ze składek postawiony został z drzewa, a pierwszym kaznodzieją luterskim był tu 1629 r. Adam Dan sprowadzony z Pruss, któremu naznaczono pensii 300 zł. Drugim pastorem był Andrzej Ryngius Szlązak sprowadzony 1637 r. Gdy drewniany kościół zaczął starzeć, wówczas Janusz Radziwiłł wojewoda Wileński, wymurował nowy. Kamień węgielny położony został

fem, oraz zaprowadził meldunek osób przybywających (14).

Jan Kazimierz potwierdził 1661 r. Kiejdanom Magdeburgią w tych słowach: »Miastu Kieydanom w Księzstwie Żmuydzkiem ob merita in Rempublicam według »Antecessorow Naszych prawo Magdeburgskie nadane »in omnibus punctis, clausulis, conditionibus, libertatibus et continentiis ut in authentica patet salvo in »omnibus publico exercitiis tak w miescie jako i po »przedmiesciach Sanctae Romanae Catholicae Ecclesiae »wiecznemi czasy conferuiemy.« (*Vol. leg.*)

Była już w tę porę w Kiejdanach apteka i papiernia, która wyrabiała papier tak dobry jak holenderski z wodnym napisem Civitas Caiodunensis.

Augustowie II i III potwierdzili Kiejdanom także Magdeburgią, a Stanisław-August przywilejem 1792 r. naznaczywszy Kiejdany miastem wydziałowem nadał nowy herb następny: skrzydło orle w polu złotem, obok zaś w polu błękitnem w szponach orlich podkowa z trzema krzyżami. Na hełmie zaś i na spodzie tarczy głowy aniołów z dwóma pod twarzą skrzydłami i z laurem w otoku.

1653 r. Kiejdany miały już ratusz dwupiętrowy z zegarem bijącym, bramę Kowieńską murowaną i ulice następne: Jaswojńską, oraz Zamkową czyli Dworną, ulice te wspominane są już w plebiscicie.

Bogusław Radziwiłł, koniuszy Litewski, gubernator Pruss, objąwszy Kiejdany po bracie swym Januszu 1659 r. zatwierdził wszelkie przywileje nadane uprzednio, zaprowadził miary i wagi w ratuszu i most na Niewiaży budować kazał. Teraźniejszy most zbu-

dowany nie dawnemi czasy przez hr. Stanisława Czapskiego ojca byłego dziedzica.

Kiejdany dwa razy oblężone były przez Szwedów, raz podczas wojny Karola Gustawa. Generał szwedzki Magnus de la Gardie podstąpił pod Kiejdany z ogromną siłą. Janusz Radziwiłł mając zaledwo 2000 wojska Litewskiego, przytem słysząc że Jan Kazimierz porażony przez Szwędów zostawił obronę Krakowa Czarnieckiemu, a sam uszedł do Szląska i że w skutek odezwy Magnusa de la Gardie województwa wielko polskie poddały się Karolowi Gustawowi, nadto otrzymawszy zawiadomienie że wojska carskie zajęły już Wilno, Kowno, Minsk i Grodno, wezwał 1655 r. szlachtę Żmujdzką do Kiejdan dla podpisania także umowy poddania się Karolowi-Gustawowi z warunkiem oswobodzenia Litwy od wojsk carskich. Paweł Sapieha wojewoda Wileński i hetman polny Gąsiewski urażeni na Janusza Radziwiłła za jego dumę, ogłosili go zdrajcą kraju, zajechali dobra jego i podburzyli nareszcie wojsko Litewskie aby opuściło księcia Janusza i udało się na Podlasie niby dla połączenia się z królem. Jezuici jako nieprzyjaźni kalwinom podjęli także krzyki na księcia Janusza że zdradził kraj. Opuszczony książe Janusz od wojska, okrzyczany zdrajcą, zaparł się z wiernemi sobie w Tykocinie, ale gdy i tu Sapieha obległ księcia i chciał pojmać go jako zdrajcę, wówczas książe Janusz wpadł w chorobę i 31 Grudnia 1655 r. umarł. Zwłoki jego zostawały w Tykocinie do 1656 r. i zaledwo wówczas przywiezione zostały do Kiejdan dla złożenia w grobach familijnych *(dodatek N. 2).* Rzeczywiście że dyssydentów wprzód obchodzić po-

winna była ojczyzna niż wyznanie, bo wprzódy oni byli Polakami niż dyssydentami, zatém łączenie się ich z nieprzyjacielem Litwy Gustawem, chociaż pod warunkiem oswobodzenia kraju od wojsk carskich, splamiło ich tym nierozważnym krokiem; jednak w rodzie Radziwiłłów nie ukazuje się nigdzie zdrada kraju i żaden Radziwiłł nie był zdrajcą. Książe Janusz znaglając szlachtę do poddania się Gustawowi-Adolfowi zrobił także nie przez zdradę lecz owszem przez patryotyzm, gdyż uważał być to lepszem dla kraju. Nieprzyjaciele księcia skorzystali z téj okoliczności, okrzyknęli go zdrajcą kraju i takie było powszechne mniemanie o nim, lecz dziś krytyka historyczna inaczéj o tém sądzi. Nie można księcia Janusza zwać zdrajcą, nie można darować Sapiezie i Gąsiewskiemu ich postępku postawić na swojém, chociażby z krzywdą dla kraju.

Drugi raz oblężone były Kiejdany przez generała Löwenhaupta w początkach Grudnia 1701 r. Sam Karol XII wjechał do Kiejdan 15 Grudnia, bawił dni dwa, słuchał nabożeństwa w kościele luterskim, a gdy się dowiedział że Ogiński zajął Kowno, wyruszył z Kiejdan 18 Grudnia z całą armią swoją o północy do Kowna, by wyparować z niego hetmana. (*Nordberg Leben Carl des XII.*)

Co się tycze wypadków religijnych Kiejdan są one następne: Mikołaj Radziwiłł rudy, przyjąwszy wyznanie helweckie oddał 1560 r. kościół farny katolicki swoim współwyznawcom, lecz gdy za Zygmunta III. nastało prawo kassujące wszelkie alienacye dóbr kościelnych, wówczas ks. Kobyliński, kanonik Wileński, wytoczył proces Krzysztofowi Radziwiłłowi het. polne-

mu Lit., skutkiem którego nastała 1627 r. umowa między biskupem Wileńskim Eustachym Wołłowiczem a Radziwiłłem, kościół farny Kiejdański wrócono katolikom z funduszem, a Radziwiłł zapłacił ugody 7000 zł. z warunkiem iżby kollatorstwo należało do niego, i gdyby wolność wyznania ewangelickiego była jego poddanym jak we Zborze tak i w szkole zborowéj zapewniona (15).

Przewidując Radziwiłł przegranę rospoczął 1626 r. murować na rynku zbór nowy, który dokończył syn jego Janusz kasztelan Wileński. Zbór ten, pięknéj architektury trwa dotąd chociaż mocno uszkodzony. Kopuła jedna na tylnéj ścianie zbita przez piorun, a wieżyczki z przodu będące zastąpiono krzyżami, gdyż jedna z tych wieżyczek zniesiona była przez burzę niedawnemi czasy. Widok jego tu załączony na początku.

W podziemiach téj świątyni jest kilka trumien Radziwiłłowskich, a między innemi jest trumna owego Janusza VI kasztelana Wileńskiego (16) ojca Bogusława, ofiarę niesnask religijnych. Zabił go hajduk własny 1628 r. podmówiony przez jezuitów, gdy książe Janusz stojąc na cmentarzu oglądał ukończoną przez siebie budowlę zboru. Doktor Trypplin który oglądał zwłoki jego w 1850 r. tak opisuje martwego Janusza: »leży jeszcze cały, na twarzy wyraz cierpienia znaczny, »ręka i noga lewe skurczone. Nie musiał umrzeć od razu, »chociaż rana zadana w czaszkę z lewéj strony na trzy »cale długa; nabalsamowany, koszulę ma batystową a »delię aksamitną amarantową, pałasz przez rdzę zjadły.«

Skończył życie w saméj sile wieku mając lat 49 (17). Wizerunek księcia Janusza w Galerii Nieswież-

skiéj pokazuje że to był magnat okazały, nosił włosy na głowie zaczesane z lewéj strony na prawą, co robiło twarz jego przyjemną a czoło wypogodzone; na twarzy przebijała się jakaś drażliwość, wąsy i hiszpankę miał szerokie lecz starannie ogładzone. Strój rycerski zakończony pod szyją fałdowanym hiszpańskim kołnierzykiem, dodawał mu rycerskiéj męzkości, a szarfa przepasana przez plecy jak się noszą wstęgi orderowe, kończyła ten ubior. Jezuici dla zaciemienia téj sprawy podmówili Sodalisow by ci rozsiekali hajduka na szmaty przez co odjęli możność dalszego poszukiwania i wyjaśnienia tego kryminału (18).

Oprócz głównego zboru w mieście miały Kiejdany drugi zbór przy dworze czyli zamku w którym się odbywało nabożeństwo w litewskim języku a od 1691 r. zaczęły się odbywać w Kiejdanach synody kalwińskie.

1709 r. za wstawieniem się biskupa Żmujdzkiego Zgierskiego, książe Nejburgski mąż Ludwiki Radziwiłłówny dozwolił wprowadzić do Kiejdan księży Karmelitów; w późniejszym czasie utworzono dla nich parafię. Kościół ich drewniany i klasztor murowany istnieją dotąd. Po kassacie Karmelitow 1832 r. kościół oddano szkolnéj młodzieży katolickiéj, a klasztor przerobiono na koszary wojskowe. Dziś cała ta część miasta należy do parafii Jaswojńskiéj o czem wyżéj mówiłem.

Kiejdany za Radziwiłłów i późniéj słynęły z nauk. Krzysztof Radziwiłł wojewoda Wileński, hetman założył 1625 r. pierwszą szkołę w Kiejdanach, która z czasem podniosła się do wysokiego stopnia. Nazywano ją liceum. Przy téj szkole oprócz biblioteki znajdowała się drukarnia założona 1650 r. przez Janusza Radzi-

willa wojewodę, w któréj wydano psałterz po litewsku oraz wiele książek do nabożeństwa w litewskim języku.

1684 r. zgorzało w Kiejdanach ze sto domow i kollegium kalwińskie z biblioteką i szkołą.

Około 1818 r. uniwersytet Wileński wyniosł tę szkołę na stopień gimnazium i osadził zdolnemi nauczycielami. Zajmowała ona na Żmujdzi pierwsze miejsce po Krożach, lecz z przyczyny politycznego wypadku skutkiem źle skierowanego patryotyzmu między uczniami, uniwersytet Wileński znaglony był 1818 r. zakryć ją. Potém znowu ją odkryto 1859 r. lecz kazano wykładać przedmioty po rossyjsku, a gdy zebrało się uczniow zaledwo 141 zniesiono to gimnazium 1863 r. i utworzono szkołę elementarną o dwóch klassach która i dotąd exystuje.

W szkole Kiejdańskiéj wzięli naukę następni Radziwiłłowie: Janusz wojewoda Wileński, Bogusław późniejszy wielkorządca Pruss, a także książe Chrystian Szląski, krewny Radziwiłłów. Za naszych czasow odbywały nauki w Kiejdanach dzieci przedniejszych obywateli, domow okolicznych jako to: samych dziedzicow hr. Czapskich, Grużewskich, Prozorow, Syruciow, Zawiszow, Giejsztorów, Szuksztow, hr. Zabiełłow, Medekszow, Wieliczkow, Gintowtow i t. d. Dziwna rzecz że gdy z gimnazium Krożskiego wyszło tyle znakomitych osob i uczonéj młodzieży, gimnazium Kiejdańskie nie wydało z łona swego żadnego uczonego, żadnego autora jakiego bądź dzieła; nie wyszedł żaden poeta, żaden nakonicc znamienity obywatel. Jeden tylko hr. Maryan Czapski stanowi wyjątek: był on marszałkiem szlachty gubernii Kowieńskiéj i kamer-junkrem dworu

cesarskiego. Może dla tego uczniowie gimnazium Kiejdańskiego nie odznaczyli się niczem, że nie mieli zachęt naukowych, gdy przeciwnie gimnazium Krożskie posiadało dozorcę honorowego, światłego i uczonego męża Michała Chlewińskiego, który kończył wychowanie za granicą, który dbając o sławę gimnazium pod jego opieką zostającego, bywał sam osobiście na popisach szkolnych, zachęcał uczniow do nauk podarkami honorowemi, zasilał bibliotekę szkolną nowemi dziełami. Nakoniec i samo gimnazium ogłaszało w gazetach celujących uczniow, wpisywało ich do księgi szkolnéj zwanéj *Złotą*, co wszystko wzbudzało szlachetną rywalizacyą między młodzieżą; a w Kiejdańskiem gimnazium tego wszystkiego nie było, brakło zachęt do nauk, brakło rozwinięcia władz umysłowych i uspionych zdolności młodzieży.

Niewiaża w Kiejdanach chociaż jest głęboką jednak nie podejmuje naładowanych batow. Już konstytucyą 1581 roku zastrzeżono Kiejdanom port, wolny i że groblą tamowany być nie ma. Oto są słowa téj konstytucii: »Iż w Kieydanach port wolny i groblą tamowany »być nie ma, zachowuiemy według Konstytucii Gro»dzieńskiey 1568 r.« Nad spławnością téj rzeki czuwali sami obywatele i dla tego na sejmie 1607 roku nastało postanowienie które pod tytułem o drogach i składzie Żmujdzkim i Kowieńskim i o przeczyszczeniu Niewiaży tak brzmi: »Aby Konstytucye anni 1598 i »1599 r. około drog Żmuydzkich i składow w Koronie »i na Żmuydzi w Kretyndze effekt swóy wzięły i na »instancyą Posłow Ziemskich, deputuiemy na to vigore »tego Seymu Urodzo: Sebastyana Kiesztorta (Kęstorta)

»Ciwuna Eyragolskiego Sędziego Żmuydzkiego (19), Ja-»na Dziewałtowskiego Chorążego Kowieńskiego, którzy »zniosłszy się z sobą bez odwłoki tym tam Konstytu-»ciom dosyć uczynić i przeprawy rzeki Niewiaży wszyst-»kiey z iednego dóyrzeć a o tym relacyą na Seymie »uczynić będą powinni.«

Kończąc opis Kiejdan dodać należy że od Radziwiłłów przeszły one do Czapskich, a to przez zamęzcie Weroniki Radziwiłłówny za Franciszka Czapskiego którego syn Stanisław i wnuk Marian dziedziczyli Kiejdany do 1863 r. Odtąd stały się one rządowemi.

Brzegi Niewiaży za Kiejdanami z obudwu stron są piaszczyste. O dwie wiorsty za miastem z lewego brzegu Niewiaży wpada do niéj rzeczka Abela o któréj wyżéj mówiłem, a za nią w lewo idzie trakt niegdyś pocztowy do Janowa przez Nacuny majętność Bernarda Szukszty chorążego Kowieńskiego.

Z prawego brzegu Niewiaży idzie droga do Jaswojń przez Montwiłłany majętność sukcessorów Władysława Szukszty.

W téj stronie Kiejdan ku Datnowowi leży majętność Romini dziś należąca do Sipowiczow. Przy niéj to wznosi się wyżéj wspomniana góra wysoka na któréj za pogaństwa palił się znicz. Kronikarze nasi kładą ten znicz nad Niewiażą jednak Romini odległą jest od Niewiaży na cztery wiorsty.

Lewy brzeg Niewiaży od Kiejdan do Łabunowa odległego stąd na półtorej mili, pokryty jest łąkami spławnemi a wzgórza kędy idzie trakt pocztowy umajone są jasionami i osiną tak podobną ze swych drzą-

cych liści do topoli amerykańskich co zdobią nasze ogrody.

Na tym brzegu Niewiaży nad rzeczką Bar-upis leży Łabunow. Mała to lecz starożytna osada, znajoma dziejom krajowym od połowy XIV wieku. Dziś jest to wieś kościelna parafialna składająca się z kilku domow drewnianych i murowanéj oberży. Kościoł drewniany fundował Ignacy Zabiełło marszałek szlachty p-tu Kowieńskiego 1783 r. Dawne to dziedzictwo hrabiow Zabiełłow zostające w ich ręku prawie od XV wieku. Nabył one Mikołaj Zabiełło, po którym odziedziczył syn jego Szymon sędzia ziemski Kowieński. Ten testamentem 1641 r. zostawił Łabunow między innemi majętnościami dwóm synom swoim: Mikołajowi cześnikowi Żmujdzkiemu i Kazimierzowi. Od Mikołaja przeszedł Łabunow do synow jego Salomona Jana i Szymona podsędka Kowieńskiego 1700 r. Salomon podstoli Smoleński za przywilejem cesarza Leopolda I. zaszczycony był 1683 r. tytułem hrabiego ś. państwa Rzymskiego. Generał-major Zabiełło był w blizkich stosunkach z Karolem księciem Kurlandskim królewiczem Polskim. Jest list księcia Karola do tego Zabiełły datowany z Czerwonego Dworu. *(Zrzódła do dziejów Kurlandii i Semigalii pr. hr. Tyszkiewicza).*

Z prawego brzegu téj osady chodzi przewoz na linie przez Niewiażę do Jaswojń. Taż sama wyżéj wspomniana rzeczka Bar-upis płynie środkiem osady Łabunowa i wpada do Niewiaży. Już 1363 roku w. mistrz Krzyżacki Winryk Kniprode idąc do Żejm wszedł do Łabunowa z mocnem wojskiem a przenocowawszy spalił go. Mieszkał w niem w tę porę książe

Jan syn Patirga Kiejstutowicza. Błagał on w. mistrza o ocalenie dworu jego od płomieni i rabunkow lecz dumny mistrz odpowiedział: że wszystko stare musi być spalone i na nowo odbudowane, księcia Iwana wziął w niewolę a sług księcia pozabijać kazał (*Wigand*). Tenże sam w. mistrz napadł na Łabunow i opustoszył go 1366 r. Marszałek zakonu Kuno v. Hattensztejn spustoszył tę osadę 1379 i 1381 r. W umowie Jagiełły ze Skirgiełłą 1387 r. Łabunow stanowił granicę posiadłości Skirgiełły. W umowie téj powiedziano: »górą Niewiaży do Łabunowa ma iść granica »posiadłości Skirgiełły, a od Łabunowa do Orwistowa »i do Szatejow czyli Szat taż granica będzie się ciągnęła.« (*Skarbiec*).

Na prawym brzegu Niewiaży po jéj przebyciu promem w Łabunowie, idzie droga do Jaswojń, grunta wyrobne pokrywają jak drogę tak i cały ten prawy brzeg Niewiaży.

Nie odległa stąd parafialna mieścina Jaswojnie starostwo, leży między Niewiażą a Szuszwą. Kilkadziesiąt domow drewnianych i dwie karczmy składają całość onéj. Jaswojnie mają kościoł także drewniany fundacyi Zygmunta III. roku 1590. Dzisiejszy kościoł wybudowany niedawnemi czasy staraniem proboszcza póżniejszego prałata ks. Józefa Krzyżanowskiego i parafian. Jaswojnie znane są w pismach Krzyżackich pod imieniem ziemi Gessowskiéj. Były one niegdyś naczelném miastem powiatu i starostwa tegoż nazwania, używały praw Magdeburgskich które Stanisław-August zatwierdził. Już od 1294 r. napastowane były przez Krzyżakow idących na spustoszenie Rumnowy

naddubisskiéj, którą jak wiadomo zburzył w tym roku komtur Ragnety Ludwik Liebenzel. 1348 r. marszałek Dahenfeld pustoszył tę ziemię przez dni sześć a 1352 r. sam w. mistrz Henryk Kniprode najechał tę ziemię, 1362 r. Krzyżacy wracając do Pruss z wyprawy Żmujdzkiéj w któréj spalili Łabunow napadli na Jaswojnie, jakowy napad i spustoszenie ponowione były w latach 1370, 1371 i 1376 r. Słowem że ziemia Jaswojńska najczęściéj napastowaną przez Krzyżakow była, jako leżąca na drodze ich wypraw w tę stronę Żmujdzi.

Za Montwiłłanami na tym brzegu Niewiaży leżą Moniuszkańce Zaleskich, Koronow Statkowskich (20) i nakoniec Polepie majętność sukcessorow Józefa Dowgirda marszałka szlachty gubernii Kowieńskiéj. Jest to miejscowość roskoszna. Rzeka Szuszwa przychodząca z Jaswojń wpada do Niewiaży płynącéj pod oknami domu mieszkalnego. Widok na Łabunow leżący na drugiéj stronie Niewiaży, oraz ogromna przestrzeń łączna, od koryta téj rzeki do Łabunowa pokryta pyszną roślinnością pastewną; i nakoniec szeroki i bystry bieg Niewiaży czynią rozkosznèm mieszkanie Polepskie. Dom mieszkalny upiększony krzewami, oraz lipą i piramidalną topolą zdala go odznacza.

Daléj na tym brzegu Niewiaży Poniewieżyk Korewow z kościołkiem murowanym nad zbiegiem dwóch rzeczek Struny i Strabukos fundowanym 1787 r. przez kasztelana Syrucia Szymona do którego i ta majętność należała niegdyś. Architektura kościołka stanowi wielką rzadkość na całéj Żmujdzi, jest bowiem bizantyjska. W kościołku zawieszony wizerunek kasztelana

Syrucia jako fundatora, a w podziemiach są groby familijne téj rodziny. Niewiaża robiąc tu zakręt podmywała brzeg nad którym stoi dom mieszkalny Poniewieżyka, lecz zmarły dziedzic nadał jéj inny kierunek przez co uratował od upadku dom mieszkalny.

Za Poniewieżykiem leżą Bojany majętność Tyszkiewiczowska i nakoniec Nowotrzeby Baczyżmalskich zabudowane na wysokiéj górze. Dom mieszkalny stoi nad urwiskiem góry nad Niewiażą, ocieniony drzewami i krzewami do koryta Niewiaży, płynącéj u dołu téj góry. Zjechawszy z niéj, przeprawuje się przez Niewiażę promem do traktu pocztowego który idzie z Kiejdan do Kowna.

Od Łabunowa do Bobt cały brzeg Niewiaży pokryty jest wyrobnym gruntem. Na tym brzegu leży starostwo Wilczatow w pismach Krzyżackich zwane *Wiswilten.*

Bobty parafialna mieścina, starostwo, prawem miejskiem obdarzone, wygląda raczéj jakby wieś niżeli mieścina, składa się z kilkudziesięciu domow włościańskich i karczmy. Kościoł fundowany pierwiastkowo za przywilejem króla Michała 1672 r. drewniany, przeż Wiktoryna Mleczkę syna Jana generalnego starostę księztwa Żmujdzkiego, któremu Niesiecki przez omyłkę naznaczył rok zgonu 1670. Kościoł ten każe domyślać się że Bobty nie są wioską lecz miasteczkiem. Była to niegdyś filia należąca do Wędziagoły, lecz biskup Wileński Michał Jan Zienkowicz zrobił ją parafią. Zygmunt III darował temu kościołowi dwie włoki ziemi a Szymon Syruć kasztelan powiększył ten fundusz (21). Teraźniejszy kościoł wybudowany z drzewa nie dawne-

mi czasy staraniem miejscowego proboszcza ks. Pietraszkiewicza i parafian. Na końcu miasteczka leży zarząd włościański a naprzeciw niego magazyn zbożowy włościański na wysokim podmurowaniu.

Góra Bobtowska leżąca na trakcie pocztowym, po którym zjeżdzać nią potrzeba na dół do Stabownicy rozwija czarującą panoramę.

Stabownica inaczéj Słoboda, jest to oberża z kilku przy niéj spichlerzami kupieckiemi na zboże, len i pienkę. W prawo za Niewiażą dwór Bobcin bielejący pośród zielonych lip co go ogarnirowały w około gałęziami, pełnemi miodowonnych kwiatow, i nakoniec Niewiaża z mnóstwem żeglujących batow oraz łodzi rozmaitego gatunku, na których snują się kupcy otoczeni szyprami i liczną uwijającą się na tych batach posługą. Cóż to za piękny pełen życia widok? Chodzi tam przewoz na Niewiaży ułatwiający kommunikacyę Stabownicy z Bobcinem, daléj młyn wodny za Niewiażą poruszany rączym strumieniem, a tam na wzgórzach pokrytych zbożem, wioski, dwory i dworki upiększone ogrodami ciągną się i łączą z sobą nieprzerwanym łańcuhem.

Baty Pruskie które tu najwięcéj są jednomasztowe i dwumasztowe, długie na 10 a szerokie na 2 sążnie, mają kajuty oraz żagle na których kolorowa chorągiewka bądź pąsowa bądź niebieska pokazuje pęd wiatru, po bokach wiszą skrzydła dla manewrowania. Baty podejmują od 2000 do 3000 pudow na 23 cale. Na każdym z nich oprócz szyprow jest najmniéj czterech ludzi do posługi. Berlinki są zawsze jednomasztowe i mają dno płaskie, na 15 sążni długie a szerokie

na 2 sążnie, podejmują od 3000 do 4300 pudow i pogrążają się w wodzie na 20 cali (22). Pierwsze i drugie z dębowego drzewa. Najlepsze z nich robią w Tylży i w Memlu, służą one 30 lat i kosztują od 2500 do 3000 talarow, dla trwałości powlekają się smołą nie zaś pokostem. Budują i z sosnowego drzewa bo są lżejsze zatém więcéj podejmują ciężaru, tracą jednakże z tego drzewa na mocy (23).

Kronikarze nasi powiadają że Stabownica nazywała się przedtem Słoassen (24), była własnością Kiejstuta i dla tego zniszczyli ją Krzyżacy 1365 r. Wigand pokazuje ją za Rumszyszkami więc zupełnie w innéj stronie. Była to kraina w któréj marszałek Kuno de Hattensztejn rozbił namioty swe na téj równinie zwanéj Słoassen za Rumszyszkami nad Niemnem, nie zaś nad Niewiażą gdzie dziś leży Stabownica, a późniéj poszedł ku rzece Strabe czyli Strawie nakoniec pod Troki. Upada więc powiastka kronikarzy, a Stabownica bynajmniéj nie jest to Słoassen wspominane w dziejach pod r. 1365.

Bobcin nie dawno był rezydencyą książąt Giedrojciów. W XVI wieku należał do Szuksztow z których Jan-Stanisław naprzód sędzia Kowieński ziemski, starosta Wilczatowski, potém podkomorzy Kowieński, zostawił go z innemi majątkami czterem synom swoim jako to: Kazimierzowi, Antoniemu podstolemu Kowieńskiemu, Grzegorzowi i Mikołajowi stolnikowi Kowieńskiemu. Ci oddali Bobcin w posagu siostrze swéj Annie-Róży Prozorowéj, żonie Jana Prozora pisarza ziemskiego Kowieńskiego. Po exdywizii Prozorow dostał się Bobcin książętom Giedrojciom z których książę

Romuald Giedrojć generał b. wojsk Polskich przedał go niedawnemi czasy hr. Benedyktowi Tyszkiewiczowi.

Oto jest rodowod téj linii książąt Giedrojciow z któréj pochodzi generał książe Romuald Giedrojć, oparty na zrzódłach najnówszych, na dokumentach które mam od nich pod ręką, jest więc zatém najwierzytelniejszy i prostuje inne znajome dotąd rodowody téj rodziny, niby poprawne a w rzeczy saméj więcéj jeszcze mylne.

Książęta Giedrojciowie pochodzą od Litewskich książąt. Posiadali oni osobne dzielnice i mieli dziedziczne miejsce w senacie Litewskim. W późniejszych czasach w rodzie ich było pięciu biskupow i jeden świecki senator, to jest wojewoda. Oni szczycą się jednym błogosławionym a tym był błogosławiony Michał Giedrojć fundator Augustyanow w Bystrzycy nad Wilią 1468 r. Giedrojciowie piastowali w Litwie wyższe ziemskie urzędy i zajmowali honorowe posady na dworze królow Polskich, nie jeden z nich zaszczycony był orderem za ostatnich królow naszych.

Gedrus (po Litewsku *Gedras* wesoły, jasny, wypogodzony) syn Romunda w. księcia Litewskiego, miał swoją dzielnicę, która się zaczynała o pięć mil od Wilna i ciągnęła się ku stronom Wiłkomierskim. Ten Gedrus wystawił obronny zamek nad jeziorem Kementa (25) nie daleko dzisiejszego miasteczka Gedrojci, którego ślady dotąd jeszcze widne są na górze zwanéj Pilkałnas, przy wsi Pilkance leżącéj pod tą górą, i ona to potwierdza wyrzeczoną prawdę historyczną. Syn jego Ginwiłł miał trzech synow: *Hurdę* zabitego według kronikarzy 1362 r. przy oblężeniu zamku Kowieńskiego przez Krzyżakow, *Biwojnia* (26) i *Bubelę*. Ci ksią-

żęta Ginwiłłowiczowie posiadali oprócz ziemi Giedrojckiej ziemię Dziewałtowską w któréj zamek Dziewałtow (27), z okolicami przedali na początku XV wieku Kieżgajłom, Michałowi wojewodzie Wileńskiemu późniejszemu kanclerzowi Litewskiemu i Janowi staroście księztwa Żmujdzkiego, jak to pokazuje akt fundacii kościoła Dziewałtowskiego 1444 r., na którym Kieżgajłowie tytułują się już książętami Dziewałtowskiemi (28). Z nich Hurda Ginwiłłowicz książe Giedrojcki zostawił trzech synow: Jurahę czyli na chrzcie ś. Jerzego (29), Dowmonta co się odznaczył w bitwie z rycerzami Inflantskiemi na polach Widziniskich nad rzeką Sesarką (30) gdzie pobił ich i od tego czasu miejsce to długo nazywało się *Kaułas* zapewne od walających się kości, bo *kaułas* po litewsku, oznacza w polskim kość. Dziś na tém miejscu znalazłem zaścianek nazywający się *Kaulinie*. Nakoniec trzecim synem Hurdy Ginwiłłowicza był Jamont namiestnik Smoleński zabity 1399 r. Dowmont był to książe waleczny, wielce lubiony od Witolda, lecz przez intrygę dworskich oskarżony przed nim o dumę, odarty został z fortuny, do któréj przywrócił go książe Zygmunt Kiejstutowicz w. książe Litewski; umarł ze smutku. Waleczność jego opiewał lud miejscowy jak Stryjkowski powiada, temi słowy: »Daumantas, Daumantas Gedrotas Kunigas łabas Rajtos ligoje (31)« co oznacza w polskim, Dowmoncie, Dowmoncie książe Gedrojcki dobrześ rycerzy pogładził.« Miał on dwóch synow: Wagajłę na chrzcie ś. Wojciecha z rusińska Wojtka co był na obiorze w. księcia Litewskiego Aleksandra 1492 r. i zasiadał dziedzicznie z bratem stryjecznym Gagulem w senacie

Litewskim, oraz Piotra z rusińska Petrasza. Od Wojtka poszła jedna linia Gedrojciow a druga linia wygasła na Władysławie synie Piotra.

Był także inny książe Dowmont wychodzący z linii książąt Giedrojciow i posiadał dzielnicę na Ucianie. Syn jego Gabryel był jakoby protoplastą tych książąt Giedrojciow którzy od zamku Siesiki leżącego nad jeziorem tego nazwania, dziś w powiecie Wiłkomierskim, nazywali się Dowmontami Siesickiemi lecz już wygasli. Wojtko ks. Giedrojcki miał trzech synow: Bartłomieja, Jakóba i Adama. Z nich Bartłomiéj miał dwóch synow Mateusza dworzanina Zygmunta-Augusta co był posłem 1549 r. do cara Iwana Wasilewicza, Starostę-Kernowskiego i Mejszagolskiego *(Metryki Lit.)* i Krzysztofa. Z Mateusza który miał dwie żony Annę ks. Kroszyńskę i Zofię Narbutównę, rodzili się Marcin-Marcelli wojewoda Mscisławski, a za przywilejem 1586 r. Julii 15 (32) starosta Abelski, oraz fundator Augustyanow 1618 roku, w dziedzictwie swém w Widziniszkach zmarły 1640 r. Melchior biskup Żmujdzki zmarły 1609 (33) Kaspar podkomorzy Kowieński i Zygmunt marszałek Litewski bezpotomny, oraz córka Regina. Z Krzysztofa Bartłomiejowicza pochodzili Jakób i Bartłomiéj. Marcian-Marcelli wyż wzmiankowany syn Mateusza, wojewoda Mscisławski, z księżniczki Massalskiéj miał syna Maurycego i córkę Jadwigę za Krzysztofem Białłozorem marszałkiem Upickim. Kaspar trzeci syn Mateusza z jakiejś Anny Juriewny miał trzech synow: Wojciecha i Mateusza, bezpotomnie zmarłych oraz Bartłomieja którego synem był Fabian jak świadczy popis szlachty p-tu Wileńskiego 1613 roku, znajdujący się

w aktach trybunału Litewskiego a także dokumenta znajdujące się w Żejmach hr. Kossakowskich. Od Fabiana syna Bartłomieja Wojtkowicza poszła linia Widziniska. Drugi syn Bartłomieja Wojtkowicza, Krzysztof miał jakeśmy wyżéj widzieli dwóch synów Jakóba i Bartłomieja. Jakób miał także dwóch synów Macieja o którego potomstwie nic niewiadomo, córkę Dorotę za Sułkowskim i Marcina exystującego 1580 r. a z którego rodzili się Piotr, Mikołaj, Jan i Joachim oraz dwie córki Helena i Katarzyna. Mikołaj obersztlejtenant wojsk w. ks. Litewskiego zginął pod Tykocinem jak świadczą konstytucye 1662 i 1670 r. Pozostały po nim syn Zygmunt sędzia ziemski Wileński dziedzic dóbr Giedrojcie Rafałowskie, a za przywilejem 1608 r. kwietnia 15 dzierżawca Porojstian (34) miał syna Izajasza stolnika Inflantskiego. Ten Izajasz syn Zygmunta stolnik Inflantski miał syna Jerzego łowczego Wileńskiego który przedał swoją część Giedrojć Janowi Arnolfowiczowi Giedrojciowi 1689 r. i zostawił syna Władysława-Michała podczaszego Wiłkomierskiego, starostę Giełdziańskiego. Z Władysława-Michała i Elżbiety Ostrowskiéj rodził się Józef podstoli Brasławski, starosta Bernatowski i Abelski który z dwóch żon Róży Kiełpszówny i Krystyny Golejewskiéj zostawił pięciu synów a między niemi Romualda generała dywizionnego b. wojska Polskiego. Romuald rodził się 1750 a umarł 1824 r. Był to człowiek uczciwy, honorowy, poważany od obywatelstwa, opiekun uciśnionéj szlachty zagonowéj *(dodatek N. 1.)*. W herbarzu Niesieckiego edycyi Bobrowicza tak o nim napisano: »Romuald Giedrojć służył wojskowo aż do czasów kon-

»federacii Targowickiéj, późniéj w 1794 r. powołany
»zbiegiem okoliczności politycznych wstąpił znow w sze-
»regi i odniosłszy wiele zwycięztw nad nieprzyjacielem
»wziął z Wawrzeckim szturmem Lipawę. Po czem mia-
»nowany organizatorem i szefem półku Sałackiego. Po
»wzięciu Pragi przez Suworowa i po rozwiązaniu armii
»1795 r. udał się do Paryża gdzie bywając u Józefiny
»Boharnais zabrał znajomość z generałem Bonaparte.
»Józefina zostawszy cesarzową Francuzką nie zapom-
»niała dawnego przyjaciéla i pisała do niego by jéj
»swą córkę Kunegundę przysłał przeznaczając ją na
»damę dworu swego. Po śmierci Katarzyny cesarzowéj
»rossyjskiéj, Paweł cesarz pozwolił wrócić mu do kraju
»gdzie też mieszkał w dobrach swoich Bobcinie aż do
»wejścia w Litwę armii Francuzkiéj Napoleona, po-
»czem mianowany był organizatorem armii Litewskiéj.
»W 1813 r. wzięty został w niewolę pod Sierakowem
»nad Wartą, a po dwuletniéj niewoli wróciwszy do
»kraju za dowództwa w. księcia Konstantego wstąpił
»do służby w stopniu generała dywizyi. Umarł w War-
»szawie, miał za małżonkę Karolinę Borzymowską i
»z téj potomstwo córek dwie: Kunegunda za Białopio-
»trowiczem i Łucia za generałem Rautensztrauchem i
»synów dwóch: Józefa generała wojsk Polsko-Francuz-
»kich i Konstantego szambelana dworu cesarsko-rossyj-
»skiego. Józef generał, z Franciszki Szymańskiéj zosta-
»wił dwóch synow: Eugeniusza zmarłego bezżennym i
»Napoleona dotąd żyjącego. Z Konstantego i Aliny Po-
»doskiéj rodzi się Romuald dziś żyjący w Warszawie.«

Za Nowotrzebami Baczyżmalskich stoi na tymże prawym brzegu Niewiaży, folwark Kaczyniszki nale-

żący do panien Bernardynek Kowieńskich a przy nim kapliczka drewniana, która jadącym po trakcie pocztowym wydaje się jakby na wyspie. Obadwa brzegi Niewiaży pokryte są tu lasem sosnowym a koryto Niewiaży podchodzi pod majętność Romajnie niegdyś Prozorow dziś sukcessorow hr. Benedykta Tyszkiewicza, leżącą na lewym brzegu. W Romajniach dom mieszkalny murowany na dwa piętra, stoi na wzgórzu nad wąwozem utworzonym przez strumyk kręto wijący się mimo ogrodu i wpadający do Niewiaży. Góra na któréj one stoją, okolice co je otaczają, czynią w ogólności położenie tego dworu rozkosznem. Wszędzie tu piasek; na wzgórzach rosną: berberys, ciernie i głogi upiększone kwiatem żółtym, różowym i białym. Boki zaś wzgórz pokryte są lipą miodowonną. Majętność ta znajoma w pismach Krzyżackich pod imieniem Ramojne a Krzyżacy ilekroć razy pustoszyli ziemie Pastowską i Gessowską czyli Jaswojńską, tyle razy nawiedzali Ramojne; najbardziéj zniszczyli w latach 1368, 1376 i 1388.

Już zdala czerwienieją gotyckie wieże zamku Czerwonodworskiego. Strzelnice jego chociaż nie mają dział, jednak nadają mu złudzenie warownego zamku a powiewająca na szczycie jego chorągiew herbowa dziedzica, przypomina czasy feudalne. I zamek i kościół stoją na wysokiéj górze. Niewiaża płynie u ich podnoża, głęboką jest na 12 stóp a szeroka jak wyżéj mówiłem na 40 sążni. Przewoz będący na niéj łączy jéj brzegi. Za Niewiażą idzie trakt pocztowy z Kowna do Rossień, za którym ukazuje się zdala lazurowy Niemen upiększony chorągiewkami różnych kolorow po-

wiewającemi na żeglujących po nim batach. On przyjmuje do swego łona Niewiażę pod wioską Borkiem.

Zaraz po przeprawieniu się przez Niewiażę widne są ślady jakiegoś starożytnego muru, zapewne jest to pamiątka z wojen Krzyżackich, gruzy te obrosłe ziemią wyglądają z pod niéj na niemałéj przestrzeni i mają za sobą znaczne okopy.

Widok z góry Czerwonodworskiéj jest ścisniony, otaczają go lasy sosnowe, z przodu nieco otwartszy i sięga na daleką przestrzeń przez wierzch lasu także sosnowego rozposcierającego się po za trakcie. Tam za tym lasem widny zdala Niemen a za nim zamki, miasteczka, dwory i wioski leżące już na ziemi królestwa Polskiego.

Czerwony Dwór wziął nazwę od koloru swéj budowli z czerwonéj cegły. W pismach Krzyżackich znany on pod imieniem Königsburga, jakoby w cześć Jagiełły nazwanego przez Krzyżakow. Gdy w skutek traktatu nastałego pod Raciążem 1404 r. marszałek Ulryk v. Jungingen zajął Żmujdź jako ustąpioną zakonowi a lud Żmujdzki oparł się téj przemocy, wówczas dla utrzymania spokojności i posłuszeństwa Żmujdzinow, Krzyżacy z porady Witolda postawili ten zamek 1405 r. i umocowali załogą na pierwszy raz z 60 rycerzy i 400 knechtów. Żmujdzini widząc tak słabą załogę zakonu oblegli zamek z wielką siłą. Załoga nie śmiała wystąpić w pole do walki, lecz gdy Żmujdzini wdarli się do okopow, wówczas załoga uderzyła rozpaczliwie całą siłą i zadawszy ogromną klęskę Żmujdzinom, zmusiła ich do odstąpienia. Odtąd Königsburg naznaczony był na stałe miejsce pobytu wójta Żmujdzkiego Michała Kuch-

mejstera, który dla większego bezpieczeństwa swego znacznie powiększył załogę.

W skutek traktatu pod Raciążem Żmujdź została jak wyżéj powiedziałem przy zakonie. Witold dał nawet osobne pozwolenie Krzyżakom zakładania młynow na Niewiaży, oraz stawienia innych budowli gdzie Krzyżacy znajdą potrzebnem na brzegach téj rzeki. Pozwolenie to nastąpiło na wyspie Niemna Ritterswerder 1405 r. na którą przybył w. mistrz z całym dworem i nadjechał z pod Smoleńska Witold. Oboz Witolda był pod Kownem, a mnóstwo panow Żmujdzkich przybyło do tego obozu z oświadczeniem się nakłaniania do téj uległości wzburzony lud.

Na przeciw ujścia Niewiaży do Niemna była wyspa na Niemnie którą Żmujdzini nazywali *Wirgałas*. Kiejstut po utracie zamku Kowieńskiego 1362 r. zbudował na téj wyspie warownię z dwóma szańcami przed mostem i nazwał ją *Nowym-Kownem*. W. Mistrz Winryk Kniprode zdobył tę warownię, zburzył i na jéj miejsce postawił nową, a wyspę tę przezwał Gotteswerder, dziś na tém miejscu jest osada Szyłele i ma ślady byłéj warowni. Szyłele leżą od Kowna na milę. Odebrał ją Krzyżakom Kiejstut tegoż roku lecz marszałek Szyndekopf zdobył ją na powrót. Witold uważając za dogodniejsze dla siebie zniszczyć onę zupełnie, zburzył tę warownię 1402 r., i odtąd kępa ta nazywana przez lud Sała dała powod Krzyżakom do nazwania wyspą Salin (35). Na téj wyspie w. mistrz z Witoldem potwierdzili w Październiku 1398 r. granicę Żmujdzi i posiadłości zakonu według przedugodnych punktow zawartych w Kwietniu w Grodnie, które tak zakreślały

od Inflant: »począwszy od wyspy Salin położonéj wyżéj »Romajwerder a stąd idąc w górę prosto do Niewiaży »i świętego lasu a odtąd postępując środkiem Niewiaży »aż do Wiswilten i t. d.« Od Pruss zaś powiedziano tak: »od wyspy Salin leżącéj wyżéj Romajwerder iść »prosto ku Suppe (Szeszupie), a stamtąd Suppą w górę »aż do jéj zrzódeł i t. d.« *(Skarbiec)*.

Zwycięztwo Jagiełły pod Grünwaldem 1410 r. odniesione nad Krzyżakami zabespieczyło pokój dla Żmujdzi od strony Pruss, a Niewiaża i jéj warowne zamki zostały odtąd bezczynnemi. Ustały pożogi i spustoszenia nadbrzeżnych ziem, a gdy wody jéj wlały się do wód Niemna, zatém dalsze brzegi Niewiaży zamienione zostały brzegami Niemna.

1549 r. Zygmunt-August nadał Barbarze między innemi dobrami starostwo Wilkijskie z Czerwonym Dworem. Musieli w następnym czasie Radziwiłłowie dostać Czerwony Dwór na dziedzictwo, bo przedali go Mikołajowi Zabielle; potomkowie którego władali Czerwonym Dworem do naszych czasow.

1759 r. Marca 31 książe Karol Kurlandzki jadąc do Mitawy po swéj installacii na księcia Kurlandzkiego zajechał do Czerwonego Dworu. Spotkali go w Kownie Zabiełło Mikołaj marszałek Kowieński, kawaler orderu Bawarskiego ś. Michała, Medeksza podsędek Kowieński, Zabiełło Surrogat stolnik Kowieński i Kossakowski strażnik Kowieński, deputat na trybunał w. ks. Litewskiego. W Czerwonym Dworze spotkała księcia Karola marszałkowa Zabiełłowa w assystencii wielu dam, na czele których była kasztelanka Mscisławska Zabiełłówna córka Jana Zabiełły. Tegoż 1759 r. 4 Grudnia

przybył książe Karol do Czerwonego Dworu wprost z Mitawy, a gdy przypadały nazajutrz imieniny księcia Ksawiera, zatém przyjmował powinszowania od obywateli Kowieńskich, na czele których był Szymon Syruć kasztelan Witebski i po dziesięciu dniach udał się książe do Nieswieża, a stamtąd przez Białystok wrócił do Warszawy. *(Zrzódła do dziejów Kurlandii pr. hr. Eustachego Tyszkiewicza).*

Nakoniec od Zabiełłow przeszedł Czerwony Dwór do hr. Benedykta Tyszkiewicza niedawnemi czasy, który wyrestaurował dawny zamek krzyżacki i upiększył go parkiem, wymurował przy zamku kościoł, słowem że zrobił Czerwony Dwór rezydencyą magnacką. Pałac i kościoł roboty znanego ze swych talentow architekta, Wawrzyńca Cezara Anichini *), po którym zostały pamiątkami na Litwie i Żmujdzi pałace kilkunastu magnatow. Najświetniejszą ozdobą kościoła jest pomnik hr. Tyszkiewiczowéj żony zmarłego hr. Benedykta, z białego marmuru kararyjskiego robiony we Włoszech, wyobraża on spiącą hrabinę i przyciskającą do serca krzyż, do połowy pokrywa ją draperya marmurowa, łudząca naturalnością tak, że jak powiada Tryplin trudno oprzeć się chęci dotknięcia onéj bo zdaje się że to raczéj zasłona atłasowa z niechcenia rzucona tu na ten marmur.

Głos dzwonow kościoła Czerwonodworskiego jest przyjemny. Echo ich rozchodzi się w dalekie okolice. One zwołują na modlitwę tych samych Żmujdzinow, którzy tak uporczywie bronili wiary swych ojcow. Nie

*) W 1812 r. w potyczce korpusu Macdonalda pod Szawlami wzięty w niewolę, pozostał w Litwie, umarł na Żmujdzi 1851 r.

ma tu groźnych rycerzy-mnichow co ich wytępiali bez miłosierdzia, co pod pozorem nawracania na wiarę chrześcijańską wydzierali ostatni dobytek i ostatki mienia rolnikow. Strzelnice zamku Czerwonodworskiego nie straszą ich, a kaplica Krzyżacka w któréj modlili się rycerze-hipokryci zmieniła się na dom szczeréj modlitwy. Dzisiejsi mieszkańce tych okolic nie krzywdzą bliźnich, nie żyją cudzą pracą, lecz pracując w pocie czoła na swe istnienie błogosławią Boga za spokoj i ciszę.

Takich to zmian doczekał Czerwony Dwór w XIX wieku. Tylko wody Niewiaży płyną a płyną do Niemna, jak płynęły one w czasie strasznego rozlewu krwi Żmujdzi pogańskiéj od mieczow Krzyżackich.

PRZYPISY I DODATKI.

1. Francuzi w 1812 r., omamieni tą powieścią, probowali prowadzić działa swoje oblężnicze pod Rygę z Kowna przez Poniewież, lecz znalazłszy koryto Niewiaży za miałkie, zaniechali tego projektu.
2. Rogow wziął nazwę od wyrazu litewskiego *ragas*, oznaczającego rog, ołtarz. Musiała być tu za czasów pogańskich świątynia, bo tu leżał kamień, na którym wykute były trzy węże czczone jak wiadomo u Litwinów pogan jako bóstwa. Kościół w Rogowie fundowany 1680 r. przez Aleksandra Ogińskiego wojewodę Trockiego i żonę jego Marcybellę z Hlebowiczow.
3. Jakób Szukszta marszałek szlachty p-tu Upickiego, miał wielki wpływ w swoim powiecie, można powiedzieć że trząsł powiatem. Ojciec jego Jan podstarosta sądowy Kowieński, pisarz ziemski Upicki, do zgonu swego, dziedzic następnych majętności: Pojościow, Jotajń, Leszczow, Pomarnak, Marianowa inaczéj Gotowtyszek, Stojbiakow, Putrow inaczéj Nowego dworu, Nacun, Poginiow i Szawdyń, starosta Widejkowski i Wilczatowski zostawił czterem synom swoim do podziału nie małą fortunę, a jako człowiek wpływowy przekazał im tę wziętość jaką sam posiadał w powiecie. To też średni z nich Jakób wychowany w dostatkach naśladował ojca. Mając obszerne dobra i rodzeństwo zestosunkowane z wielu domami umiał utrzymać przewagę w powiecie. Słowo jego było jakby wyrocznią. Nic więc dziwnego, że prawie wszyscy urzędnicy w powiecie byli z jego ręki i każdy protegowany przez niego mógł być pewnym swéj wygranéj. Wychowany w duchu ostatnich czasów rze-

czypospolitéj zachował ten duch do zgonu swego; był więc niespokojnego charakteru, despotyczny i w domowem pożyciu i w urzędowaniu, żył otwarcie, nawet marnotrawnie. Z dwóch żon Elżbiety Ważyńskiéj i Johanny Bitowtówny córki marszałka szlachty p-tu Upickiego, zostawił pięciu synow i trzy córki z których Hilary i dwie córki Johanna późniejsza Sopoćkowa i Eufrozyna późniejsza Boufałowa, rodzili się z Ważyńskiéj, Apolinary zaś, Anicety, Michał, Konstanty i Palmira, późniejsza Wojciechowska rodzili się z Bitowtówny.

4. Opis gubernii Kowieńskiéj przez oficerow generalnego sztabu 1861 r.
5. Inni wyprowadzają nazwę Niewiaży od słowa litewskiego *weżas*, znaczącego w polskim *ślad*; zatem *ne weżas* niema śladu, rzeczywiście nie ma ona śladu w swym początku, płynąc przez błota zarosłe trzciniakami.
6. Żywoty Biskupow Wileńskich przez ks. Przyjałgowskiego.
7. Łukaszewicz w historyi szkół powiada: że Pijarowie byli już w Poniewieżu w pierwszéj połowie XVIII wieku, bo już ks. Nowomiejski proboszcz Poniewieżski zapisał im 1743 r. talarow 375. Bernatany jest to starostwo leżące nie daleko Poniewieża nad rzeką Ławenną.
8. Historya szkół Łukaszewicza.
9. Gdy poprawiano wielki ołtarz w kościele Krakinowskim 1855 r., znaleziono wyrznięty na nim rok 1484. Ołtarz dębowy musiał być z miejscowych dębow zrobiony, bo tu i teraz są ogromne dęby.
10. Szymon Syruć kasztelan Witebski kawaler orderu Orła Białego, żył za Augusta II. Był to człowiek obrótny, a jak Bartoszewicz nazywa go przebiegły, ambitny, nawet zuchwały w działaniach, marzył tylko o tem jak zyskać wpływ, jak wyjść ze szlachcica na pana, jak podnieść Syruciow. Szlachcic z Laudy wystąpił naprzód jako klijent Zabiełłow, a szczególniéj marszałka szlachty p-tu Kowieńskiego Mikołaja Zabiełły, który trząsł całym powiatem przez lat kilkanaście. Zostawszy po ojcu dziedzicem Romajń, ożenił się z rodzoną siostrą tego Zabiełły marszałka, a jako sąsiad Czerwonego Dworu gdzie mieszkał Zabiełło, przesiadywał tam najczęściéj i robił plany nieskończone do podniesienia siebie. Marszałek Zabiełło wyrobił mu u podczaszego Aleksandra Pocieja ówczesnego starosty Kowieńskiego, urząd pisarza grodzkiego Kowieńskiego; dobił się więc wyższego urzędu

grodzkiego w powiecie, ale nie kontentując się tem chciało mu się znaczenia w ziemstwie. Zaczął starać się o urząd oboźnego Kowieńskiego i potrafił wyjednać go u króla. Po zgonie Augusta II posłował na sejm konwokacijny, gdzie mocno przywiązał się do sprawy Leszczyńskiego. Towarzyszył mu w ucieczce do Gdańska, a w Królewcu rządził tak czynnie interesami Leszczyńskiego, że go król Stanisław zrobił szambelanem swoim i sekretarzem gabinetowym, przez co dopuścił go do wszystkich tajemnic swoich. Nie mogąc wydołać Syruć w pracy gabinetowéj, wezwał z Litwy do pomocy sobie siostrzeńca swojego Prozora; którego Leszczyński zrobił paziem swoim. Gdy 1736 r. Leszczyński otrzymał Lotaryngią z tytułem króla, Syruć pojechał do Luneville i zabrał z sobą Prozora, tam bawił na dworze Leszczyńskiego lat kilka, nakoniec stęskniwszy do ojczyzny a bardziéj do intryg krajowych, prosił króla o uwolnienie. Po powrócie do kraju nie znalazł już w życiu marszałka Zabiełłę, zaczął więc dobijać się laski po nim, którą przez intrygę otrzymał i odsadził dobijającego się także tejże laski Antoniego Zabiełłę podczaszego Kowieńskiego rodzonego synowca zmarłego marszałka. Mając już znaczenie w urzędzie pomyślał Syruć robić majątek. Przez układy z Sapiehami otrzymał administracyą ekonomii Szawelskiéj, która bardzo go wzbogaciła. Został starostą Kowieńskim także przez intrygę, mocą któréj odsadził od tego urzędu Pocieja syna przeszłego starosty Aleksandra, bo ten postąpił na kasztellaniją Trocką. Po zgonie pierwszéj żony Zabiełłowny, ożenił się z Petronelą Wołodkiewiczówną, wdową po Józefie Szczycie kasztelanie Mscisławskim, matką czworga córek, z których jedną wydał za wyżrzeczonego Antoniego Zabiełłę, późniejszego łowczego Żmujdzkiego generał-majora. Bogaty już z siebie, a bogatszy po żonie, prowadził Syruć dom otwarty w Poniemuniu z lewéj strony Niemna, zięć zaś jego Zabiełło w Czerwonym Dworze po prawéj naśladował go. Obadwa więc trzymali Kowno w oblężeniu i trzęśli powiatem. Nie dostawało Syruciowi do jego ambicii dygnitarstwa, lecz i to umiał pozyskać pieniędzmi u Brühla i intrygą, został bowiem miecznikiem Litewskim. Wkrótce potem to jest 1752 r. kasztelanem Witebskim. Tu także odznaczył się w intrygach z Czartoryjskiemi. August III ozdobił go 1761 r.

orderem Orła Białego. Nakoniec umarł 1773 r. bezdzietny. (*Skrócono z kalendarza Strąbskiego na 1856 rok*).

11. Starożytna Polska omyłkowie powiada, że Łosk nadany był ojcowi Stanisława Kiszki. Nie ojcowi Kiszki był on nadany lecz teściowi jego wojewodzie Trockiemu hetmanowi Piotrowi Janowiczowi Białemu, jak to widać z dokumentu 1505 r. w aktach zachodniéj Rusi, wydanych przez Petersburgską archeologiczną kommissię, część 1. str. 363, z metryk litewskich wypisanego, który wyraźnie powiada: »Отецъ Нашъ Король Его милость »далъ тестью его Воеводѣ Троцкому небощику »Пану Петру Яновичу и привилеемъ своимъ то »Его милость ему подтвердилъ.« Kraszewski jeszcze większą zrobił omyłkę mowiąc że Łosk nadany był przez Aleksandra Piotrowi Montygierdowiczowi wojewodzie Trockiemu. Wilno, t. 3. str. 21.

12. Z akt kościoła luterskiego Kiejdańskiego.

13. Księżniczka ta Wołoska według galerii Nieswieżskiéj była Maria córka Bazylego hospodara Wołoskiego. Starożytna Polska powiada, że to była jakoby córka Jeremijasza Mogiły, akty cerkiewne pokazują że fundatorem téj cerkwi był Janusz Radziwiłł wojewoda, który postawił onę dla żony swojéj Marii Iliny córki hospodara Wołoskiego, lecz nazwiska nie wymieniają. Akty ogłoszone w Kijowie przez Sementowskiego mówią: że drugą żoną księcia Janusza była Maria córka Wasila hospodara Mołdawo-Wołoskiego, lecz nazwiska także nie wspominają. Nakoniec Lelewel w dziele: *Polska dzieje i rzeczy jéj*, w rodowodzie Mohiłow pokazał, że drugą żoną księcia Janusza Radziwiłła była Maria-Ilina Mohilanka, córka Bazylego Mohiły syna Stefana. Ten Stefan Mohiła, był rodzonym bratem Jeremijasza a stryjem Piotra Mogiły metropolity Kijowskiego. Ztąd wypada że drugą żoną księcia Janusza Radziwiłła była Maria Ilina Mohilanka, córka Bazylego Mohiły ktory był synowcem Jeremijasza, nie zaś córką Bazylego Lupula, jak jest omyłkowie pokazano w galerii Nieswieżskiéj i u pasterza Wołonczewskiego, lub córką Jeremijasza, jak jest w starożytnéj Polsce. Tę prawdę historyczną potwierdza nagrobek w katedrze Wileńskiéj Katarzyny Potockiéj, który wyraźnie powiada że Katarzyna Potocka pierwsza żona Janusza Radziwiłła była córką Stefana Potockiego wojewody Braclawskiego i Marii Mo-

hilanki, wnuczką Jeremijasza hospodara Multańskiego a żoną Janusza Radziwiłła hetmana i wojewody, który ten nagrobek wznieść kazał.

14. Autentyczny plebiscit Kiejdan, znajdujący się u hr. Eustachego Tyszkiewicza.

15. Żywoty Biskupow Wileńskich przez księdza Przyjałgowskiego.

16. Galerya Nieswieżska omyłkowie pokazała miejsce zgonu, oraz rok śmierci.

17. Według Tryplina żył lat 43 miesięcy 3 i dni 6. Jeśli rodził się 1579, a zabity 1628, to żył lat 49.

18. Książe Janusz Radziwiłł, kasztelan Wileński, rodził się jak Galerya Nieswieżska powiada 1579 r. z ojca Krzysztofa I. i matki Katarzyny księżniczki Ostrogskiéj. Pierwsze wychowanie otrzymał w kraju, kończył zaś nauki za granicą. Zwiedził Francyą i Niemcy. Zygmunt III mianował go koniuszym Litewskim w tę porę, gdy książe Janusz służył w wojsku Węgierskim, a po powrócie do kraju, otrzymał urząd podczaszego Litewskiego 1599 r. W następnym roku zaślubił księżniczkę Słucką Zofią Olelkowiczównę. W tę porę rozpoczęła się wojna szwedzka z Karolem księciem Sudermanii który opanował tron Szwedzki. Książe Janusz brał w niéj udział na czele własnych chorągwi i pod Kokenhauzen w dwóch bitwach odznaczył się walecznością. Urażony na Zygmunta III, że po zgonie ojca nie otrzymał żadnego urzędu jakie ojciec jego piastował, zaczął przychylać się do partii niechętnéj dworowi i na zjeździe w Lublinie obrany marszałkiem koła rycerskiego, zapozwał króla do stawienia się w Sandomierzu, a na poparcie tego czynu zaczął zbierać wojsko. Król z razu napomniał rokoszanow, lecz nie otrzymał pomyślnego skutku, zaczął więc także zbierać wojsko i wyruszywszy w pole dognał rokoszanow nad Wisłą, gdzie nastała umowa, mocą któréj rokoszanie po przeproszeniu króla wrócili do domów. W roku następnym 1607 r. ciż sami rokoszanie znowu podjęli się przeciw królowi i w Jędrzejowie ogłosili bezkrólewie. Znowu więc król musiał ściągnąć wojsko i pobił rokoszanow pod Guzowem. Nareszcie książe Janusz przeprosił króla, obiecując nie wznawiać nadal żadnych zaburzeń. Na sejmie 1613 r. dopominał się o krzywdy poczynione dyssydentom, a mianowicie o zburzenie zboru w Wilnie 1611 r. Mowę tę umieścił do-

słównie Łukaszewicz w Dziejach wyznania helweckiego tom 1. Wyrzuca królowi książe Janusz jego niesprawiedliwość ku dyssydentom, jego nienawiść jaką przejęty ku wyznaniu helweckiemu, chociaż w Szwecii od biskupa tego wyznania został koronowany na króla tamecznego. Wzywany od królewicza Władysława IV na wojnę z Rossiją odmówił, a gdy się ożenił z córką elektora Brandeburgskiego, to najczęściéj przesiadywał w Prussach. Roku 1617 Zygmunt III dał mu kasztelanią Wileńską, lecz książe Janusz odrzucił z dumą dar ten. Był to magnat dumny, wichrzyciel kraju własnego, lecz dbał o oświatę jego. Z dwóch żon miał kilkoro dzieci, które poumierały w maleństwie. (*Patrz dodatek N. 2*).

19. Kęstortowie byli dziedzicami na Żmujdzi Giałowa i Podgaja majętności wyprzedanych późniéj Chlewińskim. Rod ich wygasł w XVIII wieku. Sebastyan Kęstort był późniéj wojskim Żmujdzkim, chorążym i nakoniec został jakoby wojewodą Mińskim, po Aleksandrze Ogińskim, gdy ten postąpił na kasztelanią Trocką. Wspomina o tém Niesiecki, lecz między wojewodami Mińskiemi nie położył.

20. Koronow zwał się dawniéj Koranow, nadany naprzód przez Zygmunta III Bonarom, a od nich 1568 r. nabył Jan Kiszka kasztelan Wileński, starosta Żmujdzki. (*Stosunek Radziwiłłow do książąt niemieckich przez Ejchorna*).

21. Żywoty Biskupow Wileńskich księdza Przyjałgowskiego.

22. Opis rządowy gubernii Kowieńskiéj.

23. Tenże opis.

24. Wigant nazywa Sloassen i Slawosen, musi i to być przeinaczone.

25. Nie Kiementi jak jest omyłkowie w Encyklopedii Powszechnéj.

26. Biwojń jest to imie pogańskie Litewskie, które nasi kronikarze piszący po łacinie przerobili na Binojna, bo to więcéj zbliżało do łacińskiego.

27. Dziewałtow w monografijach Kossakowskiego nie właściwie nazwany Dziewiałtowem. Wyraz Dziewałtow składa się z dwóch wyrazów litewskich *Dewas* Bóg i *waldas* władza panowanie, a więc panowanie bogow. W starożytnéj Polsce także mylnie nazwany.

28. Już na akcie 1434 r. Witolda, nadającym biskupom

Wileńskim majętność Korewicze, Michał Kieżgajło pisze się z Dziewałtowa. (*Skarbiec Daniłłowicza*).

29. Jurahowie Giedrojciowie dziś nie używają tytułu książęcego, przedtem jednak używali. W przywileju Zygmunta III 1598 r. czytamy: »Ziemianin nasz urodzony Stanisław Juraha Kniaź Giedrojć.« (*Akty zachodniej Rusi T. IV. str. 187*).

30. Sesarka w starożytnéj Polsce omyłkowie nazwana Cesarką. Sesarka poszła od litewskiego wyrazu *sesaras* siostra, bo ma siostrę drugą rzeczkę wypływającą z tegoż jeziora. Na Żmujdzi jest kilka Sesarek lecz nigdzie niema Cesarki. Encyklopedya powszechna także nazywa Sesarką.

31. Wyraz litewski *ligas* znaczy po polsku *gładki*. Stryjkowski napisał te wyrazy z omyłkami jako nieumiejący języka litewskiego.

32. W tym przywileju mianowany tak: »Dworzanin Nasz Książe Marcin Mateuszowicz Dowmont Giedrot.« (*Metr. Litew.*).

33. W monografijach Kossakowskiego początkowy rodowód Giedrojciow poplątany i pokazane fałszywie imiona, dla tego też sam autor powiada że daty dokumentów nie odpowiadają czasowi żyjących wówczas osob. Biskup Melchior ma omyłkowie imie Marcina, a chociaż na str. 179 poprawił tę omyłkę, jednak znajduję potrzebnem dać następne objaśnienie: że biskupów Żmujdzkich Marcinow było trzech, jako to: a) około r. 1450 proboszcz Łuknicki kanonik Żmujdzki, b) 1485 r. proboszcz Szawelski i c) 1505 r. archidyakon Wileński, ale bynajmniéj nie byli to Giedrojciowie.

34. W przywileju znajdującym się w metrykach litewskich, Zygmunt III tak go mianuje: Podsędek nasz Wileński Książe Zygmunt Mikołajewicz Giedrojć.

35. Wyspę tę nie trzeba mieszać z inną wyspą leżącą na Dubissie przy ujściu jéj do Niemna, pamiętną z traktatow Jagiełły i Witolda z krzyżakami, a zwaną także *Salin* czyli *Sałas*, oznaczającą po litewsku wyspę.



DODATKI.

N. 1. List księcia generała Giedrojcia, obranego przez szlachtę na kompromisarza w sprawie granicznéj o puszczę Wilkijską z hr. Henrykiem Zabiełłą szambelanem.

»Jest rzeczą dowiedzioną, że nic nie potrafiło by ująć w wędzidło nienasyconą chciwość J. W. Pana. Leśnicy pańscy bronią wstępu do wspólnéj puszczy wszystkim dawnym posiadaczom onéj chociaż żadne prawo nie umocowało pana do zagarnięcia onéj. Cała Polska wie tak dobrze jak i sam pan wiesz, iż znaczne dobra jakie posiadasz pan były nadane mu w nagrodę krwi ojca jego, który zdradziwszy ojczyznę, utorował sobie drogę na szubienicę, gdzie skonczył życie tak sromotnie jak one przepędzał. Dobra te nabyte tak niegodziwym sposobem dziedzictwo ośmiuset szlachetnych lecz ubogich rodzin, w posiadłości których i ich przodków znajdowały się od wieków,, wydzierając, przywodzisz ich do ubóstwa, gdyż ta puszcza jest jedynym ich sposobem w tak srogim jak nasz klimacie. Panie! mam sobie za zaszczyt i najświętszy obowiązek oświadczyć mu, że jeśli natychmiast nie zaniechasz ohydnego zamiaru swego, znajdziesz we mnie najnieubłagańszego nieprzyjaciela i że póki ja żyję, póty nie przestanę naglić pana wszelkim sposobem do powrótu zabranéj własności, ponieważ ci biedni ludzie są przymuszeni kupować u mnie drzewo. Żaden widok osobisty nie przewodniczy mną, jedno tylko postępowanie szkaradne pańskie jest dla mnie pobudką, ohydą, wzgardą. Idzie tu o zapewnienie bytu ośmiuset rodzin, o ich

obronę od najokropniejszéj nędzy. Nie mógłbym lepiéj poświęcić życia mego, które nie jeden raz narażałem dla ludzkości. Teraz panie racz wiedzieć, że jeśli się nie nakłonisz do mojego nader sprawiedliwego żądania, jeżeli najmniejszy krok przeciw temu uczynisz, to niniejszemu pismu, które chcę mieć zakrytem, dam najgłośniejszą jawność, a w ten czas chociażbym stracił życie, nie potrafię uchronić pana od utraty honoru.«

Po tym liście Zabiełło wyzwał księcia Giedrojcia na pojedynek na pistolety, który się odbył pod Jabłonną 27 Kwietnia (9 Maja). Zabiełło otrzymał ranę w rękę.

Nagrobek Księcia Janusza Radziwiłła.

N. 2. Napisu na trumnie księcia Janusza Radziwiłła kasztelana Wileńskiego, zabitego przez własnego hajduka nie ma, lecz zamiast tego przyczepiony nadpis z trumny wojewody Radziwiłła. Gdy leżący w trumnie ma ranę w głowie i siekierę przy sobie, niema więc wątpliwości że on to leży, gdzie by się podział nagrobek księcia Janusza nikt mię objaśnić nie mógł, zapewne Jezuici zniszczyli go.

Domus
Hoc situs in tumulo
Janusius Radziwill
S. R. J. Princeps
Septem illustrium majorum
In domo triumfali
Non interrupta serie descendentium
Ducatus haereditarii
Palatinus Vilnensis
Militaris Imperii
Non inficiandus successor
Tot hostilium exercituum agminibus ave victis
Tot opimis ducum spoliis relatis
Tot laureatis fascibus in patriae suae capitolium
deductis
Novissimo cum invidia certamine compositus
Sine missione conflixit
moriens
Tertio Calendi Januarii
anni 1656

Patriae immortale sui desiderium
Posteris virtutis exemplum
Et nominis sempiternam memoriam
reliquit
Civis ejus in terrae gremio
Anima in situ Abbrahae
Quiescens
Expectat ultimam tubam
Adsis Domini Jesu adsis quantumvis.

U głowy następny napis:

Illustrissimus ac Reverendissimus
Princeps
Dominus Janusius Radziwill
Biržarum et Dubincarum Dux
S. R. J. Princeps
Dominus Nevelii et Siebiezis Palatinus
Vilnensis, nec non supremus
Exercituum M. D. Lit. Dux,
Casimiriensis, Borisoviensis,
Camienecensis, Bistricensis,
Seynensis, Vilkiensis, Lojonensis etc. etc.
Retoviensis, Lubecensis etc. etc.
Gubernator
Natus a. Chr. 1612 Decembr. 2.
Den. a. Chr. 1630 Decembri 30.

Z prawej strony:

a a. Regum CIV. z 6
z 7 z 8
Doleo super te frater
Mi Jonatha decore nimis
Et amabilis super amorem
Mulierum, sicut Mater
Unicum amat filium
suum, ita ego te diligebam
Quomodo ceciderunt robusti
Et periere Arma bellica.

Z lewej strony:

Esajae C 57 v i z
Justus perit et non est

Qui recogitet in Corde suo
Et viri misericordiae
Colliguntur qui non est
Qui intelligat a facie
Enim malitiae collectus est justus
Veniat pax requiescat
In cubili suo qui ambulavit
In directione sua.

Nagrobek księcia Krzysztofa I. Radziwiłła.

N. 3. Według Galerii Nieswieżskiéj ojciec księcia Janusza, książe Krzysztof I. Radziwiłł, pochowany jakoby w Wiżunach; jest to omyłka bo Krzysztof I. leży w Kiejdanach.

Oto jest nagrobek jego:

Perpetuitati
Incliti et Praestantissimi
S. R. J. Principis
Christofori Radziwilli,
Ducis Biržarum et Dubincarum
Palatini Vilnensis
Exercituum in M. D. Lit.
Praefecti Generalis etc.
Qui postquam in Avio
Splendide et dignitati
Qua Incisor et Pocillator Vir salus esset
Im Rempublica honorares amplissimos
Qua Vice Cancellarius Castellanus
Et Palatinus gessisset in bello
Hostes qua Campiductor
Primum post Imperator Moschos
Quidem sedibus propriis
Unum cum magna ipsorum
Duce intrepide pepullisset
In eosque magna parte
Livoniae erecta strenuae
Repressisset profligasset.
Domini suae
Divines prudentissime
Ac justissime
Qua pater familias administrasset

Quadriplici conjugio felix
Justus, fortis, patiens, misericors
Sincerus affabilis et
Quinquaginta exactis aetatis
Suae, annis tandem hoc
In monumento qui fecit.

Dialogus hostis et Musa.

H. Dic mihi Musa quibus decoratus
Moribus heres et quibus instructus
Datibus iste fecit
M. Asprae quadrifidum voti laudem
Pectore Stemma qualibus inveniens
Fulserit ille notis
H. Cur sit imprimis objectat
Bucina triplex.
M. Nota domi et belli buccina bina
Fuit extremam sensit daris
Ecclesia rebus tenuit haec
Ternos buccina terna viros
H. Cur ratis immensis huc illuc
fluctuat undis?
M. Mutantem patriam flectere
Docius erat
H. Maenibus in celsis cur celsae
dicta turres
M. Summus erat gentis murus
Apexque suae
H. Avare expers animal fellis
Sue Nave moratur
M. Condidus et patiens semper
Ut Agnus erat.

Fundusz Cerkwi.

N. 4. Wypisano z akt znajdujących się przy cerkwi Kiejdańskiéj.

Roku Pańskiego 1648 Miesiąca Lutego 20 dnia.

Ja Książe Janusz Radziwiłł Wojewoda Wileński czynię wiadomo komu o tym wiedzieć należy na wieczną

pamiątkę tym dokumentem moim. Ponieważ małżonka moja będąc innej wiary niema Domu Bożego wyznania swojego, jak mają podobne Domy Boże dalsi mieszkańce Kiejdan, prosiła mnie zbudować dla niéj Cerkiew wschodniego obrządku, co ja uważając za słuszne zgodziłem się, funduję i kazałem zbudować drewnianą Cerkiew pod tytułem Przemienienia Pańskiego, przy której osadzeni Mnisi będą otrzymywać z Kiejdańskiego Dworu następną annuatę: żyta beczek 10, słodu beczek 8, owsa beczek 14, krup gryczannych beczek 2, krup jęczmiennych tyleż, grochu beczek 2, masła fasek 6 po 18 garncy, słoniny połcy 2, serow 180 sztuk, oleju na 3 r., soli beczek 2, siana wozow 10, mlewo bezpłatne w miejskim młynie, wolny połow ryb w Niewiaży i wywoz opałowego drzewa z dwornego lasu i t. d. i t. d.

